

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POEITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I ITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3.50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 3 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 48.  
Redaktor iub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.  
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 2ł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagrańca 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia szkoleń, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Mussolini na Sycylii

**POKOJOWE ZWROTY POD ADRESEM ANGLII.**

Messyna. — Wczoraj na jachcie „Aurora“, eskortowanym przez jednostki włoskiej floty wojennej przybył do Messyny Mussolini, gdzie na placu municypalnym wygłosił przemówienie.

Przypomniawszy na wstępie, że po raz ostatni bawił w Messynie 13 lat temu oraz podziękowawszy ludności za serdeczne powitanie, Mussolini podkreślił wielkie zasługi mieszkańców Sycylii, trzymających wysoko sztandar włoski na wybrzeżach Morza Śródziemnego oraz po drugiej stronie Atlantyku, gdzie doszli do najwyższych urzędów w wielkiej republice amerykańskiej.

Z kolei Mussolini zaznaczył, że nie bawem wygłosi w Palermo po zakończeniu manewrów programową mowę polityczną. Obecnie jednak, pragnąc usunąć pewne absurdalne alarmy, zaciemniające horyzont, stwierdza, że podróż jego na Sycylię posiada cele pokojowe i konstruktywne. Przybyłem tu — mówił Mussolini aby stwierdził to, co zostało dokonane, a zwłaszcza, aby zobaczyć to, co będzie jeszcze zrobione w przyszłości.

Następnie Mussolini zapewnił, że ostatnie baraki, pozostałe w Messynie po trzęsieniu ziemi, zostaną usunięte definitywnie dnia 28 października 1938 r., w dniu, w którym zostanie również otwarty wielki dworzec lądowy i morski. W zakończeniu Mussolini zapewnił ludność, iż rząd dotrzyma wszystkich swoich obietnic, licząc na lojalność i wierność sycylijskiego społeczeństwa.

Rzym. — Mowa Mussoliniego, wygłoszona w Messynie a zwłaszcza słowa o pokojowych celach wizyty sto-

### Pogrzebany projekt zjednoczenia socjalistów z komunistami.

Paryż. — Rozpoczęta przez stronnictwo komunistyczne kampania o do prowadzenie do połączenia się z partią socjalistyczną i utworzenia jednolitego stronnictwa proletariackiego napotyka w łonie socjalistów na poważny opór. Zjawiskiem miarodajnym w przed czterema dniami w centralnym tym względzie był wniosek, przyjęty komitecie generalnej konfederacji pracy, który wyraźnie potępił akcję komunistyczną.

Dziś w dzienniku „Populaire“, oficjalnym organie partii socjalistycznej ukazał się artykuł p. Marceau Pivert, jednego z liberalów skrajnej lewicy, który gwałtownie wystąpił przeciwko zakusom komunistycznym.

W innych pismach lewicowych ukażą się również niemal codziennie głosy, protestujące przeciwko łączeniu się z partią komunistyczną.

Należy wobec tego uważać za pogrzebany projekt utworzenia jednego stronnictwa proletariatu.

ją w związku z komentowaniem dorocznych manewrów sierpniowych na Sycylii jako aktu obronnego na wypadek wojny z Anglią. Zapewnienie Mussoliniego, iż pobyt jego na Sycylii na cele konstruktywne i pokojowe jest wymownym dowodem odprężenia stosunków włosko-angielskich.

## CZECH — MARSZALKIEM CHIN

Praga. — W związku ze wzmagającym zainteresowaniem się sprawami chińskimi, od pewnego czasu obiegła pogłoska, że marszałek chiński Feng-Yu-Siang, znany pod mianem „marszałka chrześcijańskiego“, pochodzi z Czech. Pogłoska ta znajduje obecnie potwierdzenie. Jego prawdziwe nazwisko brzmi: Feng. Jego bratanica, która mieszka w Użhorodzie, pozostaje z nim w korespondencji.

z ambasadorem japońskim Kawagoe.

W japońskiej kwatrze głównej panuje przedświadczenie, że wojny nie da się uniknąć.

W przedzialek Japończycy rozbroili złożony z 1800 ludzi oddział policji specjalnej, który pełnił służbę na linii Szanhaj — Kwan Tientsin z ramienia autonomicznego rządu prowincji wschodniego Hopei. Oddział ten był uważany za lojalny wobec Japończyków, lecz dopuścił się w Tungezau rzezi obywateli japońskich i Koreańczyków. Rozbrojenie oddziału policji lokalnej, która nosi nazwę Pauntui odbyło się bez incydentów.

Japończycy wysyłają niemal codziennie posiłki wojsk oraz materiał wojenny w kierunku Pekinu.

W samym Tientsinie rozpoczęto budowę umocnień fortyfikacyjnych.

### NADZWYŻAJĄCE PEŁNOMOCCNICTWA MARSZ. CZANG-KAI-CZKA.

Tokio. — Jak donoszą z Nankinu, marszałek Czang-Kai-Czek, głównodowodzący zbrojnych sił Chin, otrzymał od swego rządu nieograniczone pełnomocnictwa co do wydania Japonii wojny lub pokojowego załatwienia zatargu w Chinach Północnych.

Na podstawie tych pełnomocnictw marszałek Czang-Kai-Czek miał już zamianować swego przedstawiciela, który będzie prowadził rokowania z Japończykami. Jak wiadomo, do Nankinu przybył w tych dniach z Tien-Tsina japoński ambasador w Chinach Kawagoe, który nie jeden już raz wyrażał nadzieję, że uda się jeszcze załatwić pokojowo konflikt. Kawagoe w oświadczeniu prasy zapewnił, że dołoży on wszelkich starań, aby dojść do porozumienia z Nankinem.

Optymizm urzędowej dyplomacji japońskiej nie podziela jednak ani japońskiej korespondencji w Nankinie i Szanghaju, ani japońskie koła wojskowe. Dziennikarze japońscy ostrzegają mianowicie przed próbą Nankinu wygrania na czasie. Ich zdaniem, rząd nankiński nie potrafi już powstrzymać biegu wydarzeń. Cała opinia publiczna Chin jest na razie nieprzejednana i domaga się wojny.

Z drugiej zaś strony Japonia nie może poczynić zasadniczych ustępstw w Chinach Północnych i wycofać swych wojsk.

Wszystkim, którzy wobec długotrwałej choroby i zgonu s. † p.

## Księdza Jana Tadeusza Pechego

Proboszcza Będzińskiego

okazał nam tyle współczucia oraz wzięł udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu s. p. Synowi i Bratu a w szczególności J. E. Ks. Biskupowi Zimniakowi, Przewielebnym Księgom Dziekanowi Goll, Pralatorowi Wróblewskiemu, Proboszczowi Biskiemu, Wikariuszom Parafii Będziń, Stasińskiemu i Knaślowi, Prefektom Uchele i Pałakowi oraz cętemu Przewielebnemu Duchowieństwu tak miejscowemu, jak i przyjeźdnemu, Kolegom, Przyjaciółom, Wielebnym Siostrom Zakonnym, JW Panu Staroście Boxie, 23-mu Pułkowi Artylerii Lekkiej, 27-mu Pułkowi Piechoty, Prezydium m. Będzina i Zarządowi Mięskiemu, JWP, Dr. Med. Jurkowi za serdeczną troskliwość lekarską, Poliej Państw. Pow. Będzińskiego, Straży Ochotniczej Pożarnej m. Będzina, Organizacjom Górników, Tow. Górniczym „Saturn” oraz JWP, Dyr. Józefostwu Przedstaćm, Tow. Górniczo-Sosnowieckiemu oraz JWP, Dyr. Malbátowi i Krakowskemu, Chórowi Kościelnemu Tow. „Lutnia”, Delegacjom Szkolnym, a w szczególności Delegacji Szkoły Handlowej w Częstochowie, Związkom: Rezerwistów, Harcerzy, Sokółów, Strzelców, Harcerzy, Franwajarzy, Inwalidów Wojennych, Narodowej Organizacji Kobiet, Członkowie Krzyżów, oraz wszystkim innym Organizacjom i Związkom świeckim i religijnym, całemu ogółowi Parafii Będzińskiej — a wreszcie Szanownemu Komitetowi Pogrzebowemu z ks. A. Knaśm na czele — składamy płynące z głębi serca, Bóg zapłać!”

**RODZINA.**

## Beznadziejna sytuacja

JAPONIA I CHINY STAWIAJĄ WSZYSTKO NA JEDNA KARTĘ. PRZEGRUPOWANIE WOJSK CHIŃSKICH.

London. — Z Tientsinu donoszą: Według komunikatu głównej kwatery wojsk japońskich dają się zauważyć nowe przegrupowania oddziałów chińskich.

Na linii Kaigan — przełęcz Nankou wzduż wielkiego muru na zachód od Pekinu wojska chińskie złożone z 84, 89 i 143 dywizji zostały wzmocnione przez nadejście 4-tej dywizji armii centralnej.

Poza tym na południo-zachód w kierunku Kaiganu posuwają się 21 i 26 dywizja armii centralnej.

Wzdłuż linii Pokau — Teinanfu kierują się na północ oddziały wojsk centralnych, które mają się połączyć ze stacjonowanymi w tych okolicach wojskami prowincjonalnymi i posuwają się dalej w kierunku Tsingtau.

Powyższe ruchy wojsk chińskich zostały stwierdzone przez akcję wywiadową samolotów japońskich.

Jak przypuszczają koncentracja wojsk chińskich ma na celu wzmocnienie pozycji rządu chińskiego podczas rokowań, które mają być prowadzone w Nankinie.

## Pod groźbą karabinów maszynowych

DOKONALI REWIZJI NA OKRĘCIE FRANCUSKIM.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Casablancą o zajęciach, jakie się wydarzyły na pokładzie wielkiego stat-

ku pasażerskiego „Marechal Lyautey“ w czasie gdy zawinął on do Las Palmas.

Statek, który szedł z Dakaru, wiódł na pokładzie trzech pasażerów narodowości hiszpańskiej. Władze powstańcze sprawdzając listę pasażerów, ustaliły, iż pasażerowie ci podlegają obowiązującym obecnie ustawom wyjątkowym.

Załoga parowca francuskiego urządziła zebranie, na którym postanowio nie nie dopuścić do wyładowania tych pasażerów hiszpańskich, pomimo polecenia komendanta statku i konsula Francji Le Pesteur.

Wówczas statek francuski został otoczony przez kanonierki hiszpańskie, które skierowały nań karabiny maszynowe, a około 100 żołnierzy weszło na pokład. Żołnierze zmusili załogę do zgromadzenia się na rufie statku, po czym rozpoczęli poszukiwania Hiszpanów.

Następnie dowódca oddziału wojskowego polecił kapitanowi ruszyć w



Marszałek Smigły Rydz na walnym zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego. W dniu 10 h. m. odbył się w Warszawie w sali Rady Miejskiej, Walny Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego. Uroczystości otwarcia Zjazdu zaszczylił swą obecnością Marszałek Smigły Rydz. Zdjęcie przedstawia Pana Marszałka przewodzącego przed tronem kompanii Zw. Strzel.

dalszą drogę. Załoga została uprzedzona, że w razie jakichkolwiek manifestacji, baterie nadbrzeżne zatopią statek. Na skutek tego incydentu, wydany został zakaz zawijania statków do Las Palmas.

# TELEGRAMY

**KRÓL KAROL POWROCIŁ.**  
Bukareszt. — Król Karol powrócił wczoraj wieczorem do Bukaresztu po podróży, którą odbywał incognito do Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii i Jugosławii. Na dworcu witali króla członkowie rządu, przedstawiciele władz wojskowych i tłumy ludności.

## ZAKOŃCZENIE ZŁOTU HARCERZY W HADZE.

Haga. — Zakończył się tu międzynarodowy zlot harcerski (Jamboree). Jen. Baden-Powell wygłosił w obecności 30.000 harcerzy przemówienie, w którym podniósł społeczną rolę harcerstwa. W ciągu najbliższych dwóch dni odbędzie się kongres przewodzący harcerstwa w Hadze, podczas gdy harcerze udadzą się na zwiedzanie Holandii.

## OTWARCIE ZJAZDU KONGRESU LEKARZY HOMEOPATÓW.

Berlin. — W auli uniwersytetu odbyło się uroczyste otwarcie kongresu lekarzy homeopatów. Kongres odbył się pod protektorem zastępcy kanclerza ministra Hessa. Udział biorą 23 państwa. Delegatem Polski jest dr. Marian Kalinowski z Warszawy.

## Nalot na Londyn

Londyn. — Odbyły się ponad stołeczne ćwiczenia lotnicze, które do wtorku wczesnych godzin rannych. W ćwiczeniach wzięło udział około 400 samolotów.

176 lekkich, średnich i ciężkich samolotów bombowych miało za zadanie zbombardowanie szeregu ważnych pod względem strategicznym punktów stolicy.

Obronę Londynu przeprowadzała pierwsza przeciwlotnicza dywizja armii terytorialnej i 19 eskadr liczących ogółem 220 aparatów.

W centrum miasta manewry lotnicze były niemal niedostrzegalne, ponieważ samoloty atakujące leciały na bardzo znacznej wysokości. Główne ataki zostały skierowane na doki w Tilbure, port na Tamizie oraz na główną kwaterę wojsk lotniczych w Uxbridge.

Zadanie eskadr broniących Londynu było ułatwione z powodu pięknej pogody. Mimo to eskadra atakująca zdołała „zbombardować” kilka ważnych obiektów.

Angielski minister lotnictwa lord Swinton udał się na lotnisko Northolt, gdzie osobiście śledził przebieg ćwiczeń. Ministerium lotnictwa opublikuje w późniejszym terminie komunikat reasumujący wyniki ćwiczeń.

## KRUPP OTWIERA FILIE W EGIPCIE.

Paryż. — „Le Matin” donosi ze źródeł angielskich, iż niemieckie zakłady metalurgiczne Kruppa otworzyły filię w Egipcie aby móc łatwiej uzyskać zamówienie na broń i amunicję od rządu egipskiego. Ze względu na to, że firmy angielskie i francuskie obecnie przeciżają się zamówieniami, pochodzącymi od ich własnych rządów, nie jest wykluczone, iż Kruppowi uda się uzyskać te dostawy. Zakłady Kruppa zamierzają wkrótce otworzyć filię także i Indiach brytyjskich.

## ZDERZENIA NA KOLEJCE WYSTAWOWEJ.

Paryż. — Wczoraj około godz. 20.30 w parku atrakcyjnej na terenie wystawy międzynarodowej, wydarzył się wypadek na t. zw. „kolejce górskiej”.

Skutkiem uszkodzenia hamulców, stanął na trasie jeden z pociągów, a drugi najeżdżał nań z dużą siłą.

## BESSA NA ZŁOTO.

Londyn, 10.8. — Na giełdzie cena złota obniżona została o pensa do 139 szylingów 4 pенса za uncję, czyli do poziomu nie notowanego od sierpnia ub. roku. Głównym powodem bessy na złoto, trwającej od dwóch tygodni, jest spadek kursu dolara amerykańskiego który notowano po 5 dolarów za funt, to jest o 14 centów poniżej taryfy przed dewalacją.

# Zamach na marsz. Woroszyłowa

Z GRUPY ROBOTNIKÓW. PADE STRZAL. — MASOWE ARESZTOWANIA W TULE I MOSKWIE.

Helsinki. — Według nadeszłych z Moskwy wiadomości, miano dokonać na marszałka Woroszyłowa zamachu w następujących okolicznościach:

W dniu 14 lipca r. b. marsz. Woroszyłow udał się na czele specjalistów wojskowych do Tuły, celem przeprowadzenia inspekcji w tamtejszej fabryce broni.

Pociąg przybył o godz. 10 wieczorem do Tuły. Na dworcu nastąpiło powitanie Woroszyłowa przez delegację robotników fabryki oraz przedstawicieli armji. W czasie rozmowy marszałka Woroszyłowa z delegatami paść miał nagle strzał rewolwerowy, który miał zranić marszałka w lewe biodro.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, Woroszyłowa miano przewieźć następnego

dnia samolotem do Moskwy. Według tych wiadomości, życia jego nie zagraża niebezpieczeństwo, jednakowoż od czasu wypadku, kontaktuje się Woroszyłow jedynie z najbliższą rodziną i kilku wyższymi urzędnikami z komisariatu obrony narodowej.

Władze starają się w tej sprawie utrzymać tajemnicę. Wśród garnizonu miasta Tuły i Moskwy oraz robotników fabryki w Tule przeprowadza się liczne aresztowania.

Do tej pory, jak twierdzą, nie zaaresztowano właściwych sprawców zamachu.

Helsinki. — Krażą tu pogłoski, że w najbliższym czasie odwołany zostanie do Moskwy tutejszy poseł sowiecki, którego oskarżają o sprzyjanie „trockistom”.

# Co mówią w Niemczech

NA TEMATY OSTATNICH POCIĄGNIĘĆ POLITYCZNYCH.

Berlin. — Odroczenie dalszych narad podkomisji nieinterwencji w Hiszpanii uważają Niemcy za zwrot bardzo niekorzystny i za nowe skomplikowanie sytuacji. Odroczenie to wywołane zostało, zdaniem Niemiec, oporem Sowietów przeciwko planowi angielskiemu. Opór ten jest, według opinii niemieckiej, wiadomą taktyką Sowietów, które grają na zwłokę, utrudniając porozumienie, aby w międzyczasie sprokować nowe incydenty, w rodzaju krążownika „Deutschland” — „Leipzig”, by wprowadzić nowe zamieszanie w Europie. Niemcy wyrażają jednak nadzieję, że mocarstwa zainteresowane zlikwidują konflikt w Hiszpanii i czuwać będą nad tym, aby nie dopuścić do tego rodzaju intryg sowieckich.

Omawiając w dalszym ciągu nawijające się porozumienie włosko-angielskie Niemcy z całym naciskiem podkreślają, że porozumienie to bynajmniej nie wpłynie na osłabienie dobrych stosunków włosko-niemieckich i na naruszenie osi rzymsko-berlińskiej, jak tego pewne czynniki zagranice oczekują. Wręcz przeciwnie porozumienie to może tylko ułatwić zbliżenie Niemiec do Anglii przy równoczesnym umocnieniu się przyjaźni włosko-niemieckiej. Z tego punktu widzenia patrząc, Niemcy oświadczają, że nie tylko nie żywią żadnych sugerowanych im przez zagranicę obaw, ani zazdrości, lecz wręcz przeciwnie, witają zbliżenie włosko-angielskie przychylnie.

skiej, jak tego pewne czynniki zagranice oczekują. Wręcz przeciwnie porozumienie to może tylko ułatwić zbliżenie Niemiec do Anglii przy równoczesnym umocnieniu się przyjaźni włosko-niemieckiej. Z tego punktu widzenia patrząc, Niemcy oświadczają, że nie tylko nie żywią żadnych sugerowanych im przez zagranicę obaw, ani zazdrości, lecz wręcz przeciwnie, witają zbliżenie włosko-angielskie przychylnie.



**Fuder**  
**ABARID**  
NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPEWNIJSZYM SPRZYMIERZENIEM KRODZI I POWODZENIA.

# Krwawe zajścia w Jugosławii

W CZASIE ŚWIĘTA KOŚCIELNEGO I JARMARKU.

Belgrad. — Komunikat oficjalny donosi, że w miejscowości Bijeljina w Banacie Drina doszło do krwawych zajść w czasie święta kościelnego i jarmarku, na którym zgromadziła się licznie ludność okoliczna.

Z okazji tej skorzystał b. poseł Janicz, który w otoczeniu kilku duchownych zorganizował zgromadzenie publiczne, mimo, iż władze wydały zakaz wieców i zebrań. Janicz wygłosił przemówienie podburzające zarówno z punktu widzenia politycznego jak i wyznaniowego.

Po zakończeniu zebrania tłum skierował się na główną ulicę. Na wezwania policji do rozejścia się odpowiedziano z tłumem kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Jeden z żandarmerów został niebezpiecznie ranny kamieniem.

Policja i żandarmeria w obronie własnej użyły broni. Dwie osoby zostały rane, a jedna z nich zmarła w szpitalu. Po strzałach tłum rozproszył się. Spokój w mieście został przywrócony.

Dr. Janicz został swego czasu wykluczony z partii rządowej, ponieważ głosował przeciw konkordatowi wbrew uchwale swego stronnictwa.

wał się na główną ulicę. Na wezwania policji do rozejścia się odpowiedziano z tłumem kamieniami i strzałami rewolwerowymi. Jeden z żandarmerów został niebezpiecznie ranny kamieniem.

Policja i żandarmeria w obronie własnej użyły broni. Dwie osoby zostały rane, a jedna z nich zmarła w szpitalu. Po strzałach tłum rozproszył się. Spokój w mieście został przywrócony.

Dr. Janicz został swego czasu wykluczony z partii rządowej, ponieważ głosował przeciw konkordatowi wbrew uchwale swego stronnictwa.

## Bakterie przeciw Chińczykom

Charbin. — Miejscowa prasa donosi, że w tych dniach przybył do Szanghaju sowiecki statek „Siewer”, który wypłynął z sowieckiej bazy bakteriologicznej na wyspie Diomida (cieśnina Beringa). Jak twierdzi prasa, pod pokładem „Siewera” przewieziono znaczny transport kultur bakterii chorobotwórczych dla użytku chińskiej armji przeciwko Japończykom.

Dzienniki twierdzą, że jeżeli fakt ten znajdzie potwierdzenie, to czyn ten winien być zakwalifikowany jako niesłychane naruszenie prawa międzynarodowego i Japonia wyciągnie z tego najdalej idące konsekwencje.

## CHIŃCZYCY WYJEŻDZAJ Z JAPONII.

Szanghaj. — Prasa chińska donosi, że ministerium spraw zagranicznych w Nankinie poleciło ambasadzie w Tokio zgromadzić obywateli chińskich w miastach portowych i skłonić ich do powrotu do kraju. Rząd chiński wynajął szereg parowców, które udały się do portów japońskich.

Do Szanghaju przybyło kilka tysięcy studentów chińskich, studiujących w wyższych szkołach japońskich. Z ogólnej liczby 500 studentów chińskich, studiujących w Japonii, co najmniej połowa powróciła do kraju.

## SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE DLA CHIN.

Tokio. — W kolach japońskich m. spraw zagranicznych udzielają dużo uwagi wiadomościom, że w Ameryce odbywa się werbowanie pilotów - ochotni-

ków dla armji chińskiej i że pewna amerykańska grupa finansistów miała zaproponować rządowi nankińskiemu dostarczenie w ciągu kilku dni 200 samolotów wraz z odpowiednią ilością pilotów.

W kolach japońskich wskazują, że gdyby wiadomości powyższe sprawdziły się, mogłyby one wpłynąć ujemnie na stosunki pomiędzy Waszyngtonem a Tokio.

Z drugiej strony donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Hull wypowiedział się przeciwko angażowaniu się ochotników amerykańskich w armji chińskiej i przeciwko dostarczaniu broni rządowi nankińskiemu.

## SOWIETY DAJĄ CHINOM BRON.

Londyn. — Według wiadomości, krążących w kolach poinformowanych, rząd sowiecki dostarczy Chinom materiału wojennego i wysła swych doradców wojskowych. Po przybyciu do Ulan Bator marszałek Blücher oddał do dyspozycji armji Dalekiego Wschodu, 3 baterie ciężkiej i 6 baterij lekkiej artylerji oraz 200 karabinów maszynowych, jako dar rządu centralnego.

## OLBRZYMI WYSILEK JAPONII.

Londyn. — Korespondenci pism londyńskich donoszą z Tokio, że Japonia mobilizuje wszystkie swe rezerwy gospodarcze i wojenne, przygotowując się do długotrwałej i ciężkiej walki z Chinami.

Korespondent „Morning Post” w Japonii odnosi wrażenie, że odbywa się tam powszechna mobilizacja, co świadczy o tym, jak wielką wagę przywiązuje się przez koła wojskowe do zatargu z Chinami.

Korespondent „Daily Telegraph” ocenia w sposób analogiczny sytuację Japonii. Jego zdaniem, Japonia postawiła na kartę swe stanowisko, jako wielkiego mocarstwa, gdyż wojna w Chinach będzie wymagała olbrzymich ofiar gospodarczych i finansowych.

## INCYDENT W SZANGHAJU.

Londyn. — Z Szanghaju donoszą: W związku z ostatnim incydentem na lotnisku Hung - Jao napływ Chińczyków z przedmieść na terytorium koncesji zagranicznych przybrał na siłę.

Przez całą noc przybywały tłumy uchodźców. Chińczycy obawiają się, że japońskie władze wojskowe uciekną się do represji na wypadek, gdyby incydent nie został zlikwidowany po ich myśli.

Co się tyczy samego przebiegu incydentu to według informacyj ze źródeł chińskich pierwsze strzały padły ze strony japońskiej. Policjant chiński został za bity. Japończycy stracili oficera i szofera samochodu wojskowego. Chińczycy zabarykadowali wszystkie ulice, wiodące na lotnisko.

Szanghaj. — O wschodzie słońca Chińczycy wydali ciało porucznika japońskiego przedstawicielom marynarki. Jednocześnie przywieziono zwłoki marynarza japońskiego. Obaj zabiłi zginęli w zajściu w pobliżu lotniska szanghajskiego. Zwłoki oficera znalezione przy samochodzie na skraju drogi, ciało zaś marynarza znaleziono w polu w odległości jednej mili.

Oddziały chińskie okopały się w pobliżu lotniska i pobudowały barykady z worków z piaskiem.

Po zajściach na lotnisku z obszaru koncesji międzynarodowej, wiele osób wyjeżdża.

Ja sądzą, wywołać to może nowa żądania japońskie.

## NOWY ZATARG SOWIECKO-JAPONSKI.

Ryga. — Prasa moskiewska podaje, że zaraz po incydencie z konsulem sowieckim w Tien-Tsinie wybuchł nowy zatarg pomiędzy Japonią a Sowietami na tle naruszenia przez Japończyków praw suwerennych na Sachalinie.

Towarzystwo japońskie, które na podstawie koncesji, udzielonej przez Sowiety, eksploatuje tereny naftowe w sowieckiej (północnej) części tej wyspy, przystąpiło, nie czekając na odpowiedź sowiecką, do budowy naftociągu do morza. Towarzystwo usprawiedliwia swe postępowanie tym, że Moskwa zwleka z zezwoleniem na budowę rurociągu.

Jak twierdzi prasa moskiewska, władze sowieckie na Sachalinie otrzymały polecenie od rządu moskiewskiego, zakazujące Japończykom kontynuowania prac, gdyż stanowią one pogwałcenie warunków aktu koncesyjnego.



Zawody sportowe niemieckiej policji. We Frankfurcie nad Renem odbyły się zawody lekkoatletyczne niemieckiej policji. Na zdjęciu naszymi widzimy komendanta głównego policji niemieckiej gen. Delugee rozmawiającego z przedstawicielami polskiej policji.

### DYMISJA KOMISARZA OSWIATY.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Moskwy, że rada komisarzy ludowych odwołała z zajmowanego stanowiska zastępcę komisarza handlu wewnętrznego Chronina.

### WARSZAWA — M. AMSTERDAMOWI

Amsterdam. — Odbyła się tu uroczystość wręczenia miastu Amsterdamowi pięknego obrazu jako daru od prezydenta m. st. Warszawy, Stefana Starzyńskiego. Obraz, przedstawiający rynek Starego Miasta w Warszawie, został przywieziony do Holandii na harcerskim statku „Zawisza Czarny”. Wręczenia dokonał dowódca statku, gen. Mariusz Zaruski, pod kreślając w swym przemówieniu istnienie serdecznych węzłów braterstwa między nadmorską Holandią a czuwającą na Bałtyku Polska.

Zastępca burmistrza Amsterdamu dr. De Vlugt'a złożył serdeczne podziękowanie na ręce pana generała. W uroczystości wziął ponadto udział konsul generalny R. P. w Amsterdamie Tarnowski z całym personelem konsulatu, komenda w prawy polskiej na Jamboree oraz załoga statku „Zawisza Czarny”.

### POŻYCZKA FRANCUSKA DLA CHIN.

Paryż, 10.8. — Chiński minister finansów dr. Kung podpisał z grupą banków francuskich układ w sprawie pożyczki, przeznaczanej na wzmocnienie rezerw dewizowych nankińskiego Banku emisyjnego.

### BENZyna DLA CHIŃSKICH SAMOLOTÓW.

Nowy Jork. — „Los Angeles Examiner” donosi, że rząd chiński zakupił w południowo-kalifornijskim towarzystwie naftowym 20 milionów galonów benzyny samolotowej.

### „Zawisza Czarny” w Holandii.

Haga. — Cała prasa holenderska nie zdążyła jeszcze skończyć druku swoich pełnych entuzjazmu artykułów o obozie polskim i harcerzach polskich na Jamboree w Vogelenzangu, kiedy otrzymała nowy zapas wrażeń z okazji przybycia „Zawiszy Czarnego” do portu amsterdamskiego.

Na Holendrów, narodu żeglarskiego, przybycie „Zawiszy Czarnego” wywarło głębokie wrażenie, o czym świadczą niezwykle obszerne i szczegółowe artykuły i opisy statku i jego komendanta gen. Zaruskiego.

„Zawisza Czarny” podbił sobie głównie dlatego serca Holendrów, ponieważ, jak stwierdzają artykuły, jest to typ okrętu, którego flota holenderska już nie zna, bo go zapomniała, a przecież przodkowie dzisiejszych żeglarzy holenderskich na takich właśnie statkach zdobyli sobie

ślawę światową, niejednego z tym z nich zainteresuje zwiedzenie „Zawiszy Czarnego” celem zrobienia porównań, jak to dawniej ojcowie jego puszczali się na podbój mórz, a jak to obecnie podróżować można z wyrafinowanym komfortem, którego przodkowie nasi zupełnie nie znali”.

Wielkie zainteresowanie budzą też nasi harcerze-lotnicy, obozujący na lotnisku Ypenburg pod Haga. Ich startowi przyglądał się ks. Bernard, małżonek księżnej Juljanny. Oprócz tego zaproszono ich na loty szybowcowe na lotnisko szybowcowe w De Touge, gdzie odbywają się obecnie holenderskie zawody szybowcowe.

Tam odwiedził ich hollenderski minister komunikacji dr. inż. van Buren, sam entuzjasta lotnik i znawca lotnictwa, który wygłosił do naszych harcerzy-lotników przemówienie. Ministrowi towarzyszył dyrektor departamentu dla spraw lotnictwa, Ede van der Pals, przyjaciel Polski, którą odwiedził w zeszłym roku. W rozmowie dyr. Ede van der Pals podkreślił, że z podróży tej zachował jak najmlsze wspomnienia.

### SKRADZIONA KORONA N. M. PANNY.

Porto Alegre. — Donoszą z Buenos Aires (Argentyna), że wczoraj w kościele Santo Domingo skonstatowano zniknięcie z figury Matki Boskiej Niepokalanej słynnej korony, wartości 20 tysięcy funtów sterlingów.

Figura Matki Boskiej Niepokalanej została ufundowana z okazji odebrania miasta Buenos Aires z rąk najeźdźców angielskich w roku 1806 i jest najbardziej czerzoną świętością w Ameryce Południowej.

### ZAGRANICZNA POLITYKA RUMUNII — BEZ ZMIAN.

Wiedeń. — „Morning Post” omawiając sytuację polityczną w Rumunii zaznacza w związku z powrotem króla Karola z zagranicy, że o jakiegokolwiek zmianie rumuńskiej polityki zagranicznej niema w ogóle mowy.

Podróż króla Karola zagranicę stała się powodem do rozmaitych pogłosek m. in. takich, które przepowiadały rzekome zbliżenie Rumunii do Niemiec. Na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych stwierdza dziennik angielski, że król Karol jest zdecydowany do utrzymania w całej pełni wszelkich dotychczasowych sojuszy, jakie Rumunia zawarła z państwami sprzymierzonymi.



Zawody szybowcowe w Inowrocławiu. Od kilku dni odbywają się w Inowrocławiu V-e krajowe zawody szybowcowe, z udziałem szeregu znanych zawodników polskich. W zawodach tych bierze również udział p. Wanda Modlibowska z Aeroklubu Poznańskiego, która jest w posiadaniu światowego rekordu długotrwałości lotu na szybowcu w kategorii pań, wynoszącego 24 godz. Zdjęcie nasze przedstawia p. Modlibowską na tle szybowca na lotnisku w Inowrocławiu.

## Olbrzymi strajk w Ameryce

### UNIERRUCHOMIŁ SETKI FABRYK JED WABIU.

Nowy Jork. — Zbliżony do komunistów związek zawodowy CIO, który przez wywołanie strajków w przemyśle samochodowym w całym kraju wyrządził ogromne szkody, wywołał znów strajk generalny w przemyśle jedwabniczym w Naw Jersey, Pensylwanii, Nowym Jorku i Nowej Anglii. Setki fabryk jedwabiu z 60 tysiącami robotników stanęły całkowicie lub częściowo.

Oprócz podwyższenia zarobków i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy domagają się strajkujący uznania związku zawodowego za jedynego partycypanta rokowań.

Z Detroit donoszą, że we wtorek rozpoczęły pracę fabryki samochodowe Plymouth, Chryslera i 40 fabryk samochodów Forda, zamkniętych na trzy tygodnie z powodu rozbienia inwentary.

Nowy Jork. — W Dallas, stolicy stanu Teksas, pochwycili nieznani sprawcy jednego z głównych podżegaczy strajkowych, zanurzyli go w smole, obspalił pierzeń i w takim kostiumie przepędził go przez główną ulicę miasta.

Nieco później wprowadzono pewnego organizatora i wiceprezydenta komunistycznego związku zawodowego CIO, o którego i wypuszczono na wolność.

## INOWROCLAW - ZDRÓJ

Kuracje ryczałtowo: Calkowity pobyt

126,- zł.

z 17 d.

185,- zł.

z 17 d.

240,- zł.

z 17 d.

### III. sezon od 16. VIII.

Bezpłatne prospekty wysyła Zarząd Informuje „Orbis”.

### PRZYWÓDCA CHORWATÓW PRZECIW KONKORDATOWI?

Wiedeń. — Przywódca Chorwatów dr. Macek złożył — wedle doniesień z Belgradu — sensacyjne oświadczenie, w którym zaznaczył, że Chorwatom konkordat w ogóle nie jest potrzebny. Dr. Macek ma podobno wysunąć wniosek w sprawie zaniechania ratyfikacji konkordatu. Spodziewać się można temsamem przywrócenia spokoju religijnego na terenie całej Jugosławii.

Z miarodajnych kół chorwackich nie ma dotąd potwierdzenia tej wiadomości.

### Tajemnicza akcja Titulescu W KARLSBADZIE.

Berlin. — Prasa tutejsza potwierdza pogłoski o tajemniczych manewrach b. min. Titulescu w Karlsbadzie. Wskazuje się, że min. Titulescu rozmawia z b. ministrami rumuńskimi bawiącymi w Karlsbadzie oraz politykami i ministrami czechosłowackimi.

Prasa niemiecka zapytuje, z jakiego

tytułu min. Titulescu korzysta z opieki czeskiej tajnej policji.

Manewry min. Titulescu w jego rezydencji Karlsbadzie, pozostają — zdaniem Berlina — w ścisłym związku z planem rekonstrukcji gabinetu rumuńskiego. Zmiana rządu w Bukareszcie dokona się — według tutejszych obliczeń — dopiero w jesieni, a może i później. Król Karol chce bowiem działać z pewną rozważą. Szanse powrotu Titulescu, względnie odzyskanie przezeń na nowo wpływów, uważa się tu za mało prawdopodobne. Z drugiej strony wskazuje się, że Titulescu nie należy do tych ludzi, którzy łatwo rezygnują.

### PRZELOTY NAD ATLANTYKIEM.

London 10.8. — Wielki samolot brytyjski „Cambria”, który swego czasu podejmował wraz z samolotem „Caledonia” próby regularnych lotów między Anglią a Ameryką, zakończył dziś przed południem pomyślnie lot powrotny z Nowofundlandii do Foynes w południowej Irlandii. Przelot „Cambria” trwał 12 godzin, 2 min.

## Czerwona Hiszpania pogrąża się

### W KRWAJĄCYM CHAOSIE.

Paryż. — „Jour” donosi z czerwonej części Hiszpanii o gwałtownej walce Negrina z anarchistami, którzy dawnego premiera Largo Caballera mianowali swoim przywódcą. Komuniści nie chcą wstąpić do koalicji anarcho-syndykalistycznej i wezwali Negrina do utworzenia dyrektoriatu sowieckiego, który na wzór moskiewski ma być wyposażony pod względem cywilnym i wojskowym w pełną dyktaturę. Milicje popierają ten projekt, a szczególnie generałowie Lister i Campesinos.

Komitet komunistyczny w Walencji utworzył delegację, która ma polecenie utrzymania spokoju za frontem i akcję poprzez broń.

Położenie w Katalonii ogromnie niepokoi przywódców walencjickich. Negrin udał się z minister spraw wewnętrznych Zulazagoitą samolotem

do Barcelony, by z tamtejszym komitetem komunistycznym opracować zarządzenia, potrzebne do przywrócenia porządku za frontem i wśród milicji.

W Leridzie stracono szefa politycznego Marciala Menę za bunt.

W Geronie aresztowano znowu 400 ludzi za machinację trockistowskie. Część aresztowanych już stracono, resztę skazano na ciężkie więzienie.

Codziennie można odkryć nowe cmentarze, przeznaczone do grzebania wielu ludzi, uważanych za zaginionych.

By się uwolnić od odpowiedzialności, utworzył komitet komunistyczny w Barcelonie komisję sądową do tej sprawy. Komisja ta odkryła w Valliranie i Sitges dwa takie cmentarze, na których grzebano nieznanymi ludźmi. W związku z tym odkryciem komisja oświadczyła, że rozpoznanie zwłok nie jest już możliwe, gdyż większość zwłok była pozbawiona nawięz odzieży.

### WYMIANA SIÓSTR PRIMO DE RIVERY ZA KOMUNISTĘ.

London. — Reuter donosi z Walencji, że wczoraj wymieniono dwie siostry rozstrzelanego w Hiszpanii czerwonej przywódcy Falangi hiszpańskiej Primo de Rivery, trzymane od zamordowania brata przez czerwonych w więzieniu w Alicante, za uwiezionego w Hiszpanii narodowej polityka komunistycznego Odona de Buen.

W sprawie tej wymiany miała pośredniczyć ambasada angielska.

### FRANCJA I ANGLIA PROTESTUJĄ W SALAMANCE.

Paryż. — Rząd francuski wystąpił polecenie konsulowi swemu w Salamance złożyć protestu u władz powstających w sprawie bombardowania lotniczego statku francuskiego na wysokości Algieru.

London. — Agencja Reutera donosi, iż brytyjski ambasador w Hendaye złożył dziś notę rządu angielskiego u władz w Salamance w sprawie bombardowania statku-cysterny „British Corporal”

**ZDERZENIE DWU SZYBOWCÓW.**

Inowrocław. — Dwaj piloci szybowcowi, kierownik szkoły szybowcowej w Foliczynie na szybowcu S. G. III, Pleńkiewicz, oraz pilot Czerwiński na drugim szybowcu, zderzyli się pod Strzelmem. Piloci byli zmuszeni skakać przy pomocy spadochronów i wylądowali szczęśliwie. Szczęśliwie szybowców przewieziono na wozie do Inowrocławia.

**ZATONIECIE STATKU Z PASAŻERAMI.**

Mexico City. — Donoszą z Caracas, że w zatoce Maracaibo zatonął statek motorowy „Anna Cecylia”. Na pokładzie statku znajdowało się 200 pasażerów.

Bezpośrednio po rozbiciu się statku, na miejsce katastrofy wypłynęły liczne statki i szalupy ratownicze, które jednak zdołały uratować bardzo niewielu pasażerów.

Nadzieje na uratowanie reszty są minimalne.

**Żydzi z Polski za podziałem Palestyny.**

Zurich. — W ciągu wczorajszej nocy oraz całego poniedziałku trwały w dalszym ciągu debaty komisji politycznej kongresu syjonistycznego, przy czym scierały się wciąż poglądy przeciwników i zwolenników dr. Weizmana. M. in. przemawiał nadrabim z Nowego Jorku dr. Stephens Wiese, który bardzo ostro krytykował egzekucję syjonistyczną. W tym samym duchu przemawiał również Moss Morris z południowej Afryki.

Z polskich syjonistów przemawiali Gruenbaum i Rosmarin, którzy popierali dr. Weizmana. Dr. Rosmarin w przemówieniu zaznaczył, że „nikt nie jest w stanie określić, ilu emigrantów może się pomieścić na terytorium przyznanych Żydom. Należy jednak skorzystać z nadającej się sposobności, ponieważ inaczej żydzi będą zawsze tylko mniejszością.

Żydzi polscy sądzą, że stworzenie państwa żydowskiego leży w interesie Żydów.

**ANGLICY PRZECIW ANGLI?**

Londyn. — „Daily Herald” przynosi sensacyjną wiadomość o zakulisowych wpływach, zmierzających do obalenia brytyjskiego planu podziału Palestyny.

Wpływowe czynniki w Londynie i Genewie, Jerozolimie i Bagdadzie, prowadzą łączną akcję, aby zmusić rząd brytyjski do porzucenia idei utworzenia odrębnego państwa arabskiego i żydowskiego. Akcja ta skierowana ma być przede wszystkim przeciwko samemu ministrowi kolonii Ormsby - Gore.

Mimo zapewnień otrzymanych w swoim czasie przez min. Edena ze strony ministra spraw zagr. Iraku, rząd iracki, który ponownie zagroził miał wyłączeniem Muzulmanów, którzyby popierali plan podziału. Dziennik twierdzi, że pewne sfery brytyjskiego ministerstwa kolonii i Foreign Office oraz administracja brytyjska w Jerozolimie przeciwnie są podziałowi, zwłaszcza urzędnicy administracji brytyjskiej w Palestynie mają być czynni w Iraku i Palestynie.

**Kto zginął w katastrofie****sowieckiego samolotu pasażerskiego?**

Praga. Katastrofa sowieckiego samolotu — obrzyna „M-25-USSR”, utrzymującego komunikację pasażerską na linii Moskwa — Praga, otoczona jest nadal tajemnicą. Samolot ten spadł na terytorium sowieckim i spłonął doszczętnie.

Redakcje i agencje prasowe Rumunii i Czechosłowacji łączyły się kilkakrotnie z Moskwą, ażeby dowiedzieć się, ilu pasażerów zginęło w katastrofie i kim byli ci pasażerowie. Moskwa jednak milczy i nie udziela żadnych odpowiedzi.

W Bukareszcie zdołano ustalić, iż samolot prowadził pilot Gurewicz, oraz że jedną z ofiar katastrofy był włoski atache handlowy, który wyskoczył z płonącego aparatu i zabił się.

Z samolotu nie pozostało prawie nic. Zwłoki pasażerów spaliły się prawie doszczętnie, tak, że nie można ustalić dokładnie ich liczby. Prawdopodobnie było ich siedmiu. Znajdowała się wśród nich kobieta, znaleziono bowiem jeden pantofelek damski.

Istnieje przypuszczenie, że wśród pasażerów tragicznego samolotu znajdował się jakiś wysoki dygnitarz sowiecki, który przez Pragę miał lecieć dalej na zachód. Kim jednak był ów dygnitarz, nikt, poza Moskwą nie wie.

Przyczyna katastrofy nie została wy-

jaśniona. Sądząc z gwałtowności pożaru, nie jest wykluczone, iż była ona następstwem aktu sabotażowego. Milczenie Moskwy i w tym wypadku zdaje się być wymowne.

**CZARNY DZIEŃ WYPADKÓW W NIEMCZECH.**

Berlin. — W ubiegłą niedzielę panowała w Berlinie i całych Niemczech niezwykle upalna pogoda, co przyczyniło się do wzmoczonego ruchu wycieczkowego i turystycznego.

Ożywiony ruch samochodowy pociągnął za sobą w Berlinie liczne nieszczęśliwe wypadki. Dwie osoby poniosły śmierć, a 25 jest ciężko rannych.

Pogoda sprzyjała także wycieczkom górskim. Z Monachium donoszą, iż w Alpach wydarzyły się aż cztery wypadki śmiertelne w ciągu jednego dnia oraz bardzo wiele wypadków ciężkiego poranienia.

Z miejscowości kąpielowej Gernbach donoszą, że w czasie uroczystości wskutek przecięcia zawałił się most, mnóstwo osób wpadło do wody. 20 ciężko rannych odwieziono natychmiast do szpitala.

**MINISTERSTWO WR. I OP.****W SPRAWIE KS. SEKRECKIEGO.**

Warszawa. — Głośna była w swoim czasie sprawa ks. Sekreckiego, prefekta gimnazjum w Chełmie Lubelskim.

Został on usunięty ze swego stanowiska, skutkiem zdecydowanej nieprzychylniej postawy, jaką zajmował wobec kierowników Zw. Nauczycielstwa Polskiego i ich posunięć na terenie szkolnictwa.

Obecnie sprawa ta przekazana została do decyzji ministerstwa oświaty. Należy oczekiwać, iż ministerstwo cofnie krzywdzącą kapłana katolickiego decyzję i ukarze winnych akcji bolszewizującej w szkołach.

**Nowe władze Zw. Strzeleckiego**

Warszawa. — Uroczystości, zorganizowane przez Związek Strzelecki w rocznicę wymarszu I Kadrowej, zakończył walny zjazd delegatów, który zaszczylił swą obecnością Marsz. Smigły-Rydz, witany przed gmachem obrad przez kompanie honorowe, a na sali sygnałem Wojska Polskiego. Obecni byli też też minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki, gen. Olszyna-Wilczyński i gen. Karasiewicz-Tokarzewski, jak również prezes Związku Strzeleckiego mec. F. Paschalski i komendant Z. S. ppłk. Frydrych.

Obrady zagał mec. Paschalski, witając w gorących słowach Marszałka Smigłego-Rydzę, któremu zebrani urzędzili długotrwałą owację.

W odpowiedzi swej Marszałek Smigły-Rydz podkreślił m. in., że skala możliwości i wysiłku ludzkiego jest bardzo szeroka. „Życzę wam z całego serca, abyście w waszej pracy, która ma tak cenną tradycję i tylu ludzi skupia, tę skalę zwięzli, a zwięzli nie ku dołowi, lecz ku górze”.

Po ponownej owacji Marsz. Smigły Rydz wraz z min. Kasprzyckim opuścił salę.

Zkolei mec. Paschalski i ppłk. Frydrych składali sprawozdania, po czym wysłano delegację z wieńcami na grób Nieznanego Żołnierza i do Belwederu.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa zmiany statutu, w tym sensie, że Związek Strzelecki ma uzyskać prawa instytucji wyższej użyteczności publicznej.

Na zakończenie dokonano wyboru nowych władz. Do zarządu wybrano prezes: mec. Paschalski, członkowie: gen. Karasiewicz - Tokarzewski, dyr. Minkowski Anatol, nac. Maciszewski, dyr. Żyboriski, Kotarbiński W., dyr. Sokolowski, Wasutyńska Irena, Brzęk-Osińska Z., Dobaczewski E., sen. Seip. Nadto dokooptowano delegata zarządu gł. Zw. Legionistów i Zw. POW.

Do komisji rewizyjnej weszli: Szubartowicz, Boryslawski, Ojrzanow-

ski, Czajkowski, mjr. Witkowski, prok. Elnerowicz i Kozioł.

**Siedmiu skazańców oczekuje na egzekucję.**

Warszawa. — Cały szereg spraw z wyrokami śmierci znajdzie w najbliższym czasie swoje rozstrzygnięcie w sądach warszawskich.

W najwyższej instancji zdecydowały się w ciągu miesiąca września i października losy 7 skazańców, między innymi Romana Kosińskiego, morderców ks. Odnańskiego — Hlabicza i Romanienki oraz „otwartego wampira” z pod Częstochwy Gapa. W Sądzie Apelacyjnym rozstrzygnięto się w ciągu miesiąca września dalszy los Chaskielewicz i zabójcy Jaroszkowicz, Lipińskiego.

Jesienią r. b. w każdym razie należy oczekiwać w Warszawie wykonania kilku egzekucyj kary śmierci, których już w stolicy nie było od dłuższego czasu.

**PROJEKT NOWEJ USTAWY NAFTOWEJ.**

Warszawa. — Zagadnienie nafty w Polsce, w związku z postępującą motoryzacją, jak również względami obronnymi, nabiera coraz większego znaczenia.

Nakazem chwili są wzmoczone poszukiwania nowych źródeł ropy, — tak na znanych terenach ropoносnych, jak i na terenach, na których stwierdzono możliwość znalezienia złóż ropy.

Prace badawcze i wierceńca poszukiwawcze prowadzone są intensywnie, jednakże wiele hamującym czynnikiem przy podejmowaniu prac wiertniczych jest przeszarżała ustawodawstwo naftowe, jeszcze przedwojenne.

Wobec pilności zagadnienia, w ministerstwie przemysłu i handlu opracowywany jest projekt nowej ustawy naftowej. Ma to być nie nowela, lecz pełna uława, regulująca całokształt zagadnień naftowych w Polsce.

Projekt ten, po uzgodnieniu z zainteresowanymi czynnikami, wniesiony będzie do sejmu na jesienną sesję budżetową.

**Huragan i niebawały grad**

Wody rzek w Małopolsce Wschodniej wciąż rosną.

Stanisławów. — Nad Horodencą i częścią powiatu horodenijskiego przeszedł w ub. poniedziałek huragan o niebawałej

sile, połączony z gradem, wielkości orzecha.

Huragan powybił szczyby w mieszkaniach w Horodence, pozrywał wiele dachów i wyrządził wielkie szkody w sadach.

Poziom śródkowy Prutu wyniósł w poniedziałek 2 m. ponad normę. Niebezpieczeństwa powodzi narazie niema.

W pow. tłumackim woda podniosła się na rzecę Serben o 6.50 mtr. ponad normę, na Woroni 1.50 ponad stan normalny. Komunikacja w powiecie nie jest przerwana.

Wody Czeremoszu podniosły się o 1.40 mtr., na Rybnicy o 1.80 mtr. ponad normę.

W Zabłotowie stan wody na Prucie wynosi 1.80 cm. ponad stan normalny. Niebezpieczeństwa powodzi narazie niema.

**Niezwykła katastrofa**

automobilowa w Chorzowie.

Katowice. — Szofer wozu sanitarnego huty „Florian” ze świętochłowskiej Łukaszczyki, jadąc w poniedziałek 9 b. m. ul. Lwowską w Chorzowie, zderzył się z dwoma motocyklami, zderzającymi w przeciwnym kierunku. Pierwszy z motocykli, prowadzony przez Huberta Barona z Zależa, wymijając sanitarke, zahaczył o tylną część samochodu. Motocyklista upadł na bruk i doznał ciężkich obrażeń. Maszyna uległa zniszczeniu. Drugi motocykl, prowadzony przez Wiktora Pawlaka, w odległości około 7 m. za pierwszym, najechał na przednią część wozu sanitarnego i uderzył w latarnię. Pawlak doznał poważnych obrażeń. Jego motocykl jest ciężko uszkodzony. Obu motocyklistów odwieziono do szpitala. Szofera Łukaszczyka zatrzymała policja celem przeprowadzenia dochodzeń.

**Kino „EDEN” 1-sza Aleja 12.**

Tylko na kilka dni wznowiamy najlepszą komedię polską

**„Jadzia”**

W rolach głównych:  
Królowa ekranu **J. Smórska**  
oraz **Cwiklińska, Znicz, Sieniński** i inni.  
Początek o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

**KRONIKA**

Częstochowa  
**12**  
SIERPNI  
Czwartek

Dz. — Klary, Hilarii m.

Jutro — Hipolita m., Kasi.

Wschód słońca o godz. 4.25

Zachód — 19.13

Kalendarzyk historyczny:

Moskale zajmują Wilno 1791.

— **Wielka pielgrzymka z Włocławka.** We wtorek 10 sierpnia wieczorem odjechał z Włocławka pociąg specjalny do Krakowa, Kalwarii Zebrzydowskiej i Częstochowy.

Program wycieczki obejmuje: Jednodniowy pobyt w Krakowie, dwudniowy pobyt w Kalwarii Zebrzydowskiej oraz dwudniowy pobyt na Jasnej Górze i udział w uroczystościach Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

— **Delegacja robotników w Min. Op. Społecznej.** W dniu wczorajszym wiceminister Opieki Społecznej Jastrzębski przyjął delegację robotników zatrudnionych na robotach miejskich w Częstochowie. Delegacja ta na posłuchaniu przedstawiła p. wiceministrowi swe postulaty, dotyczące niskich zarobków i małej ilości dni zatrudnienia.

Przy ministerze na wysłuchaniu zażądał, by zarządził delegacji sprawę rozpatrzyć pomysłnie dla ogółu robotników, wyszukując źródła, umożliwiający zwiększenie ilości dni pracy i podwyższenia zarobków. W sprawie tej odbędzie się w czwartek specjalne zebranie w lokalu Z.Z.Z.

— **Projekty budowy drewnianych domów w miastach nie będą zatwierdzone.** W związku z akcją rozbudowy miast wprowadzona ma być przez samorządy doniosła inowacja, która ma na celu podniesienie stanu bezpieczeństwa ogniowego. We wszystkich większych miastach zastosowany będzie zakaz wznoszenia domów o konstrukcji drewnianej w obrębie śródmieścia. Zatwierdzone będą jedynie projekty domów murowanych.

— **Wprowadzenie statystyki nieszczęśliwych wypadków na P.K.P.** Dyrekcje kolejowe otrzymały nowe zarządzenie w sprawie wprowadzenia statystyki rozmaitych wypadków na PKP. Statystyki te wyszcze-

gólniac mają przyczyny wypadków z ludźmi na kolejach zarówno w pociągach znajdujących się w ruchu, jak i na terenie dworców i innych obiektów kolejowych.

— **Nie będzie egzekucji na wsł do końca b. m.** Min. skarbu zakomunikował Zw. Izb i organizacji rolniczych, iż okres Zimowy został przedłużony o dwa tygodnie, nie dłużej jednak jak do końca sierpnia.

W okresie zimowym nie będą dokonywane licytacji przedmiotów, zajętych u właścicieli, użytkowników lub dzierżawców rolnych na pokrycie tak zaległości, jak i wszystkich innych wierzytelności.

— **He dzieł skorzystało dojazd z ulgowych przejazdów.** W ciągu pierwszych 4-ch dni trwającego od 5 do 15 b.m. okresu ulgowych przejazdów dla dzieci na kolejach polskich podróżowało według przewidywań swych obliczeń 128.566 dzieci. Cyfra ta najlepiej świadczy o popularności wśród młodych turystów okresu ulgowego, oraz o dobrodziejstwie imprezy. W poszczególnych dyrekcjach podróżowało nast. ilość dzieci: Warszawa — 29.386, Wilno — 8.397, Radom — 14.111, Bydgoszcz — 16.978, Kraków — 14.390, Katowice — 18.992, Lwów 12.447 i Poznań — 13.865.

**Niewola i Internowanie**

zaliczone do wysługi emerytalnej.

Okólnik Ministerstwa komunikacji nr. 108 (Dz. Urz. MK. Nr. 20 poz. 148) postanawia, iż okresy internowania na Węgrzech b. żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego po rozwiązaniu tego korpusu oraz przez okresy przebyte w niewoli rosyjskiej przez b. żołnierzy Legionów Polskich, do której dostali się jako żołnierze tych Legionów zalicza się do wysługi emerytalnej jako okresy służby odbytej w formacjach lub organizacjach uznanych przez Państwo jako polskie.

Okresy te zalicza się w wymiarze po jedynym, z tym, że okresy niewoli rosyjskiej zalicza się jedynie pod warunkiem uprzedniego złożenia zaświadczenia władz wojskowych, stwierdzającego, że dostanie się do niewoli nastąpiło bez winy pracownika.



**Letnia Kawaleria P. Karwowskiego III Al 55 tel. 1802**  
 Od dnia 11 sierpnia zaangażowaliśmy wspaniałe lato sławy i rozrywkę w balet z orkiestrą „ALOSZKA” znany z filmów, a między innymi z filmu „Kurier Carski”. Po wielkich sukcesach w Warszawie, Berlinie, Paryżu, Wiedniu i Ameryce.  
 Bufet obficie zaopatrzony. Dobre wino i wódki. Ceny przystępne! Koncert! Dancing!

— **Z Polski i do Polski.** Wychodzący z Polski, które w latach 1928 — 1930 sięgają corocznie cyfry ok. 200 tys. emigrantów, w latach kryzysu i ograniczeń już imigracyjnych znacznie spadło (1932 r. — 21.439 osób). W latach jednak ostatnich daje się zaobserwować powolny, acz stały wzrost ruchów emigracyjnych do różnych krajów europejskich i zamorskich. I tak, kiedy w pierwszym półroczu 1936 r. wyemigrowało z Polski za chlebem 35.180 osób, to pierwsze półrocze b.r. wykazało się cyfrą 55.041 emigrantów.

Charakterystycznym zjawiskiem jest, że wzrost emigracji w r.b. dotyczy wyłącznie wychodzących z Polski do krajów europejskich (o przeszło 20 tys. emigrantów więcej), podczas gdy emigracja do krajów za morskich nie tylko, że się nie zwiększyła w porównaniu z pierwszym półroczem r. ub., ale nawet zmniejszyła się o 134 osoby. Z krajów europejskich największy przyrost imigrantów z Polski zanotowano we Francji, — przeszło 13 tys. ludzi więcej, oraz na Łotwie (2 tys. emigrantów więcej). Z krajów zamorskich przyrost imigracji z Polski notuje Argentyna, a poza tym także w pewnej mierze — Brazylia, Kanada, U.S.A. i inne kraje Ameryki. Natomiast do Palestyny wyemigrowało w minionym półroczu b. r. o przeszło 4.600 osób mniej, niż w tym samym okresie r. ub. Ogółem powróciło do Polski 7.428 wychodźców, podczas gdy w pierwszym półroczu r. ub. — aż 19.472.

**Tajemniczy „blok abisyński”**  
 „To pewno będzie Wedla” — a okazało się p. Jurysty.

Przed kilku dniami zanotowaliśmy smutny fakt sprzedawania w polskim sklepie chleba z żydowskiej piekarni. Obecnie z przykrością zwrócić musimy uwagę ogółu na inny szczegół, drobny nie pozór, ale jakże znamienity dla naszych nieszczęsnych stosunków. Tym razem chodzi o czekoladę, a więc nie artykuł pierwszej potrzeby, ale w każdym razie jeden z najbardziej pokupnych.

Oto w niektórych chrześcijańskich kioskach ze słodyczami (a może i sklepach?) sprzedawany jest t. zw. „Blok abisyński”, 50-groszowa tabliczka czekolady bakalowej. Poza nazwą, niema tam żadnej firmy, ani miejscowości. Tylko kartka z napisem bieli się na tle złościego opakowania. Zapytani o firmę produkującą czekoladę, sprzedawcy nie umiają (czy nie chcą?) dać wyraźnej odpowiedzi. „To pewno będzie Wedla” — wyjaśnić nie sprzedawca kupującemu w jednym z kiosków. Uważając, że polski kupiec nie wprowadząby przecież w błąd polskiego konsumenta, klient czekoladę nabył. Karteczkę z nazwą czekolady z począł ku nikt się bliżej nie przyglądał. Za to późnej czekała nabywca miła niespodzianka. Po drugiej stronie białej karteczki ujrzał on wydrukowaną firmę. Nie była to niestety firma Wedel, ani żadna z firm chrześcijańskich, lecz miejscowa firma: M. (czytaj: Moszek) Jurysta.

Nie chce się pro prostu wierzyć. Jakiż? Więc polski kupiec ma odwać sprzedać klientowi — Polakowi czekoladę z żydowskiej fabryczki, twierdząc jeszcze, że „to pewno będzie Wedla”! I na cóż cała akcja bojkotowa, na co ponoszone ofiary, jeżeli tak postępować będziemy? Czyż nie ze słusznością kpić z nas będą żydzi, że „coj da się zawsze nabrać”?

Chcielibyśmy wierzyć, że były to sporadyczne wypadki i że sprzedawcy zostali wprowadzeni w błąd przez sprytnych żydków, względnie podstawionych „szabaszojów”. W każdym razie „Blok abisyński” p. Jurysty musi zniknąć z polskich sklepów. I to jeszcze dzisiaj. Niech eksportują go do Abisynii, może tam są ludzie naiwniejsi.

Alc na tym nie koniec. Nieprzejmna ta historia ma jeszcze stronę prawną. A przynajmniej powinna ją mieć. Bo dołtychczas wyglądała ona równie tajemniczo, jak owa biała karteczka na czekoladzie. Istnieje podobno jakieś przepisy, na kazujące bezwzględnie umieszczać nazwy firmy na wyrobach. Jakże więc to się dzieje, że p. Jurysta fabrykuje anonimowo złoście biłą czekoladę i nikt powołany nie zwróci na to uwagi? Szadzimy, że na tym zakończy się niesławna historia „Blok abisyńskiego”, stanowiąc dla nas naukę, jak dalece trzeba być ostrożnym z żydami.

— **Pożar we wsi Wielki Bór.** W dniu onegdajszym o godzinie 12-iej w zabudowaniach należących do Praskiego Stanisława we wsi iWelki Bór, gminy Grabówka, wskutek zaprószenia ognia, powstał pożar, który strawił dach nad domem murowanych, przystawek drewnianą, zboże i sprzęty domowe. Straty wynoszą 1720 złotych.

— **Nocne dyżury aptek:**  
 W nocy z dnia 11 na 12 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-g. os. Aleja Nr. 26, p. Zielińskiego — na Zawodziu.

— **Pożar we wsi Lgota.** W dniu onegdajszym o godzinie 22 m. 30 we wsi Lgota, gminy Grabówka, w zagrodzie Pawła Szymczyka, wskutek zaprószenia ognia powstał pożar, któremu spaliła się stodoła ze zbiorami, wart. 1135 złotych.

**Z Sądu Okręgowego OSZCZERCZY „REDAKTOR” żydowski znów skazany na miesiąc aresztu.**

Onegdaj Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Stanisława Junga, red odpowiedzialnego niewychodzącego już pisma „Częstochowskiego Kuriera Codziennego” oraz współpracownika tegoż pisma Dawida Altmana, oskarżonych o zniesławienie p. Władysława Kukulara.

P. Kukulara pomówiony został o prowadzenie robizjacyjnej roboty w Zw. Powstańców Śląskich, o przywłaszczenie pieniędzy na szkodę jakiejś organizacji i o najeście na lokal redakcji, jak również o nasylenie zbiorów na poszczególnych członków redakcji.

Sprawa była kilka razy odraczana z powodu niestawienia się oskarżonego D. Altmana, to znów celem powołania nowych świadków.

Wczoraj ostatecznie zapadł wyrok, mocą którego Dawid Altman skazany został na 1 miesiąc aresztu bez zawieszenia i 20 zł. grzywny, a St. Jung również na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

Charakterystyczne, że Altman w ostatecznym słowie prosił sąd o zawieszenie wyroku ponieważ ma od 1 września „współpracować” z „poważnym” wydawnictwem, a do innej pracy nie czuje żadnego powołania.

Wierzymy, że do innej uczciwej pracy istotnie p. „redaktor” się nie nadaje.

**Pościg za przemytnikiem Mimo strzałów zdołał zbiec.**

W okolicy Rudnik funkcjonariusze straży granicznej zauważyli pewnego osobnika, który na ich widok począł uciekać.

Mimo kilkakrotnych strzałów karabinowych osobnik nie zatrzymał się i zbiegł porzucając worek z 5 kg. eteru, „uty i czapkę.”

Ucieczka przemytnikowi udała się dzięki sprzyjającym ciemnościom nocnym.

— **Kosz owoców pochodzących z kradzieży.** W dniu 5 bm. zatrzymano Freja Henryka (ul. św. Barbary 74), który posiadał kosz owoców pochodzących z kradzieży z jednego z ogrodów na ul. św. Barbary.

**Chłopci bronią dobytku Postrzeżenie młodocianego złodzieja.**

Jak już pisaliśmy coraz częściej zdarzają się masowe kradzieże na polach i w ogrodach.

Właściciele gruntów zmuszeni są do ciągłego czuwania i pilnowania swych zbiorów przed tymi, co „nie orza, nie sieją, a chca zbierać.”

W tych dniach mieszkanki wsi Sokolniki niejaki Władysław Pronung postrzeżony skutkiem kradzieży jego plony 16-letniego Kazimierza Prokopa ze wsi Katy.

Zawiadomiona o powyższym policja spisała protokół.

— **Splonęło 48 fur zboża.** W dniu onegdajszym o godzinie 7 m. 30 we wsi Kozłkowice, gminy Międzno, wskutek zaprószenia ognia przez domowników, na szkodę Suleja Antoniego spalił się bróg, w którym było 32 fury żyta, 7 fur żyta, 7 fur owsa, fura łubinu i 8 fur słomy.

— **Ukradli 2 worki kapusty.** W dniu 5 bm. na ulicy Jasnogórskiej zatrzymano Szeja Stefana (Jasnogórska 79) i Chaję Wincentego, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy posiadali 2 worki skradzionej kapusty.

Handel grzeczami kwitnie w Anglii. Znana drużyna piłkarska Londynu — Arsenal odkupiła w tych dniach od drużyny Wolverhampton Wanderers piłkarska Boynnesa za sumę 12 tys. funtów szt.

Szabo i Varszegi biją rekordy Węgier. W niedzielę na zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie padły dwa nowe rekordy Węgier, a mianowicie: 1500 m. — Miklos Szabo 3:51,8 min., oszczep — Josef Varszegi 80,22 m., poza tym dobry wynik na 100 m. uzyskał Gyenes — 10,4 sek.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI**

**POWRÓT KS. METROPOLITY SAPIEHY.**

Kraków 11.8. — We wtorek wieczorem powrócił do Krakowa po parutygodniowym wypoczynku na Podhalu, związanym z rekonwalescencją, ks. metropolita Sapieha.

**ZAPOTRZEBOWANIE NA GÓRNIKÓW WE FRANCJI.**

Paryż 10. 8. — Francuska rada górnicza uchwalila powiększenie kontyngentu górników we Francji o 10 tysięcy. Według projektu 6 tysięcy górników ma być wyszukanych we Francji, a 4 tysiące sprowadzonych z zagranicy, głównie zaś z Polski, przy czym pierwszeństwo będą mieli ci, którzy już byli we Francji.

Ponieważ wobec wzrostu koniunktury we Francji nie znajduje się ta wielkość bezrobotnych górników, trzeba więc będzie sprowadzić z zagranicy większą liczbę górników, niż przewidyuje ta uchwała.

**DALSZE NIEPOWODZENIA WOJSK RZĄDOWYCH.**

Otyed 10. 8. — Ajencja Havasa donosi: Ub. nocy grupa legionistów nazwanych „synami śmierci” zaatakowała pozycje rządowe na odcinku Mineru. Atak został uwienczony pełnym sukcesem, gdyż wojska rządowe stawały nieznacznie stosunkowo opór.

**Kronika sportowa**

Przesunięcie terminu rozgrywek o wejście do Ligi.

Postanowiono przesunąć termin rozgrywek o wejście do Ligi o jeden tydzień ze względu na odwołanie meczu Śmigły — Polonia z powodu udziału graczy Polonii w meczu Warszawa — Gdańsk 15 b. m. w Gdańsku. Tym samym mecz Unia — Brygada projektowany na 15 b. m. nie odbędzie się. Terminarz zostaje przesunięty o tydzień, a zatem mecze z 15 bm. (Śmigły — Polonia i Unia — Brygada) odbędą się 22 b. m. mecze z dnia 22 b. m. (Polonia — Unia, Śmigły — Brygada) odbędą się 29 bm. itd. Wydział gier i dyscypliny ma w ciągu najbliższego czasu przeczynić raz jeszcze terminarz rozgrywek i ustalić ostateczny program.

146 km. na godzinę w łodzi motorowej. Hr. Theo Rossi de Montellera ustanowił na Lago Maggiore nowy rekord światowy szybkości łodzi motorowej, przebywając miłę morską z przeciętną szybkością 146 i pół km. na godzinę, bijąc dotychczasowy rekord francuski, wynoszący 140,618 km. na godzinę.

Sukcesy polskich pływaków na Węgrzech. W sobotę i niedzielę polscy pływacy startowali na Węgrzech, odnosząc zwycięstwa w obu spotkaniach.

W sobotę polscy pływacy startowali w Dunaharaszeli pod Budapesztem, gdzie spotkali się z tamtejszymi pływakami klubu U.T.E. Polacy wygrali z dużą przewagą wszystkie konkurencje pływackie.

Wyniki szczegółowe: 100 m. stylem dowolnym: 1) Bocheński 1:02,2, 2) Gumkowski 1:07,2, Węgier Lemhenyi wycofał się z biegu z polowy trasy.

100 m. stylem grzbietowym: 1) Karliczek 1:16,6 s., 2) Jastrzębski 1:21,3, 3) Sarosy. 20 m. st. klasycznym: 1) Heidrich 2:56,6. 2) Rusin 3 min.

Sztafeta 7x33 m.: Polska w składzie Bocheński, Gumkowski, Karpiński, Rusin, Jankowski, Szolc i Karliczek — 2:13, 2) B. S. E. — 2:1.

W płce wodnej Polacy uzyskali z drużyną B.S.E. wynik remisowy — 3:3.

W niedzielę kombinowana drużyna pływacka warszawskiego AZS, i katowickiego EKS spotkała się w Pestaszterzebet pod Budapesztem z czołowymi pływakami węgierskimi, którzy nie zostali zaliczeni do oficjalnej reprezentacji węgierskiej na zawody w Celowcu w Austrii.

Polacy spisali się doskonale i z trzech konkurencyj wygrali dwie, przyczem Heidrich ustanowił na 200 m. stylem klasycznym nowy rekord Polski w czasie 2:53,2 (na stoperze jednego z kierowników wyprawy polskiej czas Heidricha miał 1:14,6 sek.

Karliczek na 100 m. stylem grzbietowym uzyskał czas 1:14,6 sek.

Zawiódł jedynie Bocheński na 100 m. st. dowolnym, przegrywając z Węgrem w słabym czasie 1:03,6 sek.

**Kino „LUNA” Dzień** początek o godz. 5 m. 30  
**LORETTA YOUNG, ROBERT TAYLOR**  
 pora pierwszy raz, wyznaczona para kochanków w wspaniałej epopei miłosnej p. t.  
**JEJ PIERWSZA MIŁOŚĆ**  
**NADPROGRAM:**  
 Potężny film o niesiarzonych zbrojach nowego świata, którzy walczą o zdobycie kobiecy i złota w filmie p. t.  
**ROBIN HOOD z EL DORADO**  
 P. roli głów. WARNER BAXER.

**HISTORYCZNA ROLA FRANCJI.**

Paryż, 11.8. — Nieklamany wysiłek, uczyniony przez rząd Chaumessaua dla przejścia na nowo Francji na dawne tory, rozkwitu gospodarczego zaczyna już wydawać widoczne wyniki.

Zapewnienia udzielone przez premiera i ministra skarbu w sobotnich ich przemówieniach, a dotyczące poszanowania porządku obrony pracujących i wytworzenia ściślej współpracy między różnorodnymi elementami, również znalazło swój wyraz w poważnej tendencji wzrostu kowcy na giełdzie. Prasa różnych odcieni podkreśla ten fakt znamienity, zaznaczając, że Francja, posiadając tyle zasobów materialnych i umysłowych, pragnie jedynie, aby czynnik miarodajnie uspokoił jej obawy i zachęcił ją do pracy produktywniej nad wyzyskaniem jej bogactw naturalnych.

**Wydalenie dziennikarzy niemieckich. INCYDENTEM MIĘDZYNARODOWYM**

Londyn, 11.8. — Afera wysiedlenia z Anglii trzech dziennikarzy niemieckich zaczyna przybierać rozmiary incydentu międzynarodowego. Według informacji z dobrego źródła w czasie wczorajszego demarche niemiecki charge d'affaires Woerman starał się skłonić lorda Halifaxa do cofnięcia zarządzenia i dopiero spotkawszy się ze stanowczą odmową zakomunikował mu decyzję rządu niemieckiego, dotyczącą berlińskiego korespondenta „Timesa” Ebbuta. Tutajże koła oficjalnie oceniają postępowanie władz niemieckich bardzo ujemnie, gdyż władze te są dokładnie poinformowane o niedopuszczalności działalności wydawnictwa z Anglii korespondentów, którzy z zawodem tym nie mieli nic wspólnego. Trudność polega na tym, że działalność ta zgodna jest z zasadami nowej moralności międzynarodowej, przyjętej przez narodywo socjalizm niemiecki.

W wyniku tego incydentu władze angielskie rozważają ewentualność dalszej akcji, mającej na celu ukrócenie działalności politycznej całego szeregu obywateli niemieckich, zamieszkałych w Anglii, o których wiadomo, że są na służbie Gestapo, a których lista sięga około 400 osób.

Dzisiejszy „Times” w artykule redakcyjnym zastrzeżę się, że nie zamierza wysłać innego korespondenta w miejsce Ebbuta.

**KOMUNIKAT**

księgarń P. Nagłowski i S-ka.  
**NADZYSZCZAJNA**  
 okazja nabycia taniej książki.

Nabyliśmy księgarńię od P. F. Rolnickiego przy ul. Najszej, Marji Panny Nr. 32. Celem zlikwidowania jej, wyprzedziliśmy my po cenach znacznie większe zapasy książki różnej treści. Książki po 5 groszy, po 10 groszy i t. d. wyprzedzają odbywać się będzie w ciągu 2 tygodni w lokalu księgarńi dawniej F. Rolnickiego ul. N. Marji Panny Nr. 32 W. Nagłowski i S-ka.

**POKÓJ**

z kuchnią do wynajęcia ul. Narutowicza Nr. 4. Wiadomości fabryka torbek ul. Mostowa 11.

**POSZUJE SIĘ**

kilka osób do rozoznania łodów „Pingwin”. Zgłoszenia przyjmujcie kiosk przy Parku w III-iej Alei.

**ZGUBIONO**

legit. Ubezpiecz. Społecznej, legit. funduszu bezrobocia na imię Eugeniusza Bojewskiego postw. obywat. Państw. Polskiego.

**ZGUBIONO**

kartę rowerową wyd. przez Magistrat m. Ciepłochy na imię Kempy Stanisława.

**PIĘKNE**

tanie dwa pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia zaraz ul. Sobieskiego Nr. 84.

**POKÓJ**

z kuchnią do wynajęcia ul. Narutowicza Nr. 4. Wiadomości fabryka torbek ul. Mostowa 11.

**POSZUJE SIĘ**

kilka osób do rozoznania łodów „Pingwin”. Zgłoszenia przyjmujcie kiosk przy Parku w III-iej Alei.

**ZGUBIONO**

legit. Ubezpiecz. Społecznej, legit. funduszu bezrobocia na imię Eugeniusza Bojewskiego postw. obywat. Państw. Polskiego.

**ZGUBIONO**

kartę rowerową wyd. przez Magistrat m. Ciepłochy na imię Kempy Stanisława.

**PIĘKNE**

tanie dwa pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia zaraz ul. Sobieskiego Nr. 84.

**DO WYNAJĘCIA**

3 pokoje, kuchnia południowa, wygodny ul. Waszyngtona 20. Tamże do sprzedania brama drewniana, drzwi żelazne. 2670.

**5 POKOJOWE**

frontowe mieszkanie do wynajęcia, Aleja 62.

**ZGUBIONO**

książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Władysław Urbanski.

**SZKOŁA TANCÓW**

baletm. Kosteckiego, ul. Waszyngtona 10, 6, zapisy na kursy I - II - III lekcje pojeździe codziennie — Praktyczne zwierzki o g. 8, niedzielnie o g. 7 wiecz.

## Wywiad gen. Góreckiego o sytuacji mieszkaniowej.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki udzielił przedstawicielowi Polskiego Radia informacji dotyczących przyszłości ruchu budowlanego w Polsce.

W pierwszym półroczu roku bieżącego rozpoczętych budynków zmniejsza się. Nastąpiło to dlatego, że właściciele kapitałów prywatnych lokują pieniądze w inwestycjach bardziej produkcyjnych.

Jeżeli chodzi o ulgi podatkowe, to Górecki oświadczył, że nowe budowie pozostają nadal z daleko idących udogodnień podatkowych. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że ulgi te mają być skasowane, prawdopodobnie więc i ta pogłoska przyczyniła się do zachowania ruchu budowlanego. Gen. Górecki oświadczył jednak, że informacje dotyczące skasowania ulg są nieścisłe. Do końca roku bieżącego żadne zmiany w tym zakresie nie będą wprowadzone.

Przewidywana reforma ulg podatkowych nie będzie tak groźna, a dalsza pomoc państwowa przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego w drugim półroczu.

## Z KRAJU

(—) Pod wpływem alkoholu. W czasie zabawy w hotelu „Gdynia” dwaj urzędnicy Rudkowski i Wiktor Zdanowski, będąc pijani wyrzucili z okna 2-go piętra usługującą im kelnerkę Rogaczównę. Ciężko raną odwiozła pogotowie do szpitala św. Jakóba. Obu alkoholików policja aresztowała, wytaczając dochodzenie także i ho telarzowi Sapożnikowi o stręczycielstwo.

(—) Zajęcia w „okupowanej” w Białymstoku. Grupa robotników, „okupujących” fabrykę Bekkera w Białymstoku, mimo zapowiedzi likwidacji fabryki wobec utraconego sezonu, murów fabryki nie opuścili.

Oburzeni tym robotnicy, którzy w okupacji nie brali udziału, zaatakowali fabrykę, chcąc z niej usunąć okupantów. Administrator fabryki p. Kozanek, który mieszka na terenie fabrycznym, otrzymał tajemniczy telefon następującej treści: „Panie magazynierze, to mówi przychylny człowiek, iż będziemy wyrzucać z fabryki komunistów. Proszę być spokojnym”. Kozaneki zawiadomił natychmiast policję.

Tego dnia przez wylom w płocie wszedł do ogrodu dyrektora kilkadziesiąt

ludzi pijanych, którzy zaatakowali okupantów. Przybyła na miejsce policja zlikwidowała zajście. Strajkujący robotnicy, przypuszczając, że całe to zajście jest inspirowane przez dyrekcję fabryki, zaczęli wznosić wrogie okrzyki pod adresem dyr. Kozanckiego. Rzucono nawet kilka kamieni w jego okna. Żona Kozanckiego dostała ataku nerwowego. Wezwany lekarz pogotowia nie mógł się dostać na teren fabryki. Dopiero przy pomocy policji udało się go wprowadzić do mieszkania. W okupowanej fabryce panuje spokój. Na posesji dyżuruje patrol policji.

(—) W marynarce skradzionej sędziemu... stanął na rozprawie. Przed miesiącem sąd grodzki w Toruniu rozpatrywał sprawę Edmunda Białeckiego, oskarżonego o oszustwo. Białeckie, który na swą kolejkę oczekiwał w korytarzu, spojrzawszy przez nawpółotwarte drzwi do pokoju sędziowskiego i zobaczywszy marynarkę na wieszaku, ściągnął ją błyskawicznym ruchem i zaniósł do znajomego, po czym powrócił na salę rozpraw. Sąd skazał go na 4 miesiące aresztu.

Po rozprawie sędzią zauważył brak marynarki i znajdujących się w kieszeniach drobiazgów, jednak sprawy kradzieży nie znaleziono.

Tymczasem Białeckie, który opuścił gmach sądu, udał się do znajomego, gdzie ubrał się w skradzioną marynarkę. Obecnie, gdy doprowadzono go do sądu za kradzież roweru, sędzią rozpoznał na złodzieja swoją marynarkę. Wówczas Białeckie przyznał się do kradzieży, którą szczegółowo opisał.

## Podwójne życie inżyniera

W dzień uczciwy, w nocy bandyta.

Z Warszawy donoszą: Od dłuższego czasu mieszkańcy Śródborowa, a szczególnie młode i przystojne, zamożne kobiety, prześladowani byli przez jakiegoś tajemniczego bandytę, który dokonywał w nocy napadów. Ofiarą nieuchwytnego rabusia padło kilkanaście młodych kobiet. Korzystając z ciemności ulicznych, opryszek wyrwał im torebki, cenniejsze okrycia i t. d., a w kilku wypadkach dopuścił się nawet na swych ofiarach gwałtu.

Na skutek licznych skarg składanych policji, do Śródborowa wysłano kilku najdoświadczonej wywiadowców, lecz niestety, poszukiwania nie dały wyniku. Bandyta, czując palący się grunt pod nogami, skrył się gdzieś i zaprzestał napadów.

Wyroby alabastrowe,  
pudełka zakopańskie,  
w dużym wyborze  
do nabycia  
w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA”  
II Aleja 26, tel. 2 0-50.

## Niewyczerpane pomysły złodziei warszawskich.

Złodzieje warszawscy nie pominają żadnej sposobności „zarobkowej”. Wyzyskują święta, jazdy i różne uroczystości, na które do stolicy zjeżdżają się tłumnie uczestnicy z prowincji i zagranicy. Wślizgują się zresztą w tłum przyjezdnych, występując w roli uczestników zjazdów i kradną. Z racji odbywającego się zjazdu esperantystów w Warszawie wielokrotnie karany A. Sandomir postanowił obłowić się zagraniczną walutą przybyłych do stolicy cudzoziemców. W tym celu udał się na dworzec główny, gdzie zmieszal się z tłumem przyjezdnych esperantystów. Dla większego efektu ubrał się w długi płaszcz podróżny, włożył czapkę angielską w kraty, rogowe okulary na oczy, wielką fajkę w usta i tak ucharakteryzowany kreślił się między esperantystami, szukając ofiary. Jednak badawcze oko wywiadowcy policji dostrzegło podejrzanego „Anglika”. Poproszony w języku angielskim o okazanie dowodów, złodziej, nie tracąc tupego, odpowiedział bezsensownym zlepkem sylab, mających imitować esperanto. Policja poznała z kim ma do czynienia i osadziła złoczyńcę w areszcie.

Przeszło kilka tygodni. Mieszkańcy Śródborowa odetchnęli z ulgą gdyż sądzili, że bandyta wyprowadził się z osiedla.

Aż oto w piątek wieczorem, na przechodzącą żonę inżyniera Rozalię Skowrońską, znów dokonano napadu. Jakiegoś wysokiego mężczyzna wyrwał jej torebkę zawierającą czekki na P.K.O. i zdarł z palca drogocenny pierścionek z brylantem.

Wiadomość powyższa postawiła na nogi policję powiatu warszawskiego. Ponieważ przypuszczano, iż pierwszą czynnością opryska będzie zrealizowanie czeków, wysłano do P. K. O. kilku wywiadowców.

Wczoraj o godz. 11.30 do okienka zgłosił się wytworny pan, który

przedstawił do realizacji kilka czeków. Ponieważ kasjer miał zanotowane numery zrabowanych Skowrońskiej czeków, dyskretnie zawiadomił wywiadowcę. Wytwornego pana aresztowano. Wyrazili wielkie oburzenie. W toku dochodzeń okazało się, że jest to inżynier - architekt Paweł Rappaport, właściciel willi. Nadto zatrzymany inżynier przedstawił zaświadczenia, że zajmuje wysokie stanowiska w kilku poważnych przedsiębiorstwach budowlanych.

W czasie przesłuchania w urzędzie śledczym, kiedy zdawało się, że Rappaport jest aresztowany przez omyłkę, szczególnie, że konfrontacja z p. Skowrońską dała wynik negatywny jeden z wywiadowców zauważył, że inżynierowi coś wystaje pod pachą. Po rozebraniu, okazało się, że znajduje się tam mały woreczek, w którym znaleziono zrabowany Skowrońskiej brylant. To był pierwszy dowód winy. Następnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu aresztowanego. Znaleziono tam kilkadziesiąt pierścionków i innych klejnotów, pochodzących z rabunku.

W ogniu krzyżowych pytań, Rappaport zalał się i przyznał do popełnionych napadów. Decyzją sądownego śledczego osadzono go w więzieniu.

(—) Zabawna historia. Podczas sobotniego koncertu, urządzonego staraniem Macierzy Szkolnej w Gdyni, w którym koncertował znakomity śpiewak Paweł Prokopieni i tańczyła Łoda Halama wydarzył się bardzo zabawny wypadek. Gdy kurtyna opadła, ze środ kowych rzędów krzesel powstał jakiś skromnie ubrany człowiek i wyciągnął kartkę papieru, zaczął tłumaczyć publiczności różne niedociągnięcia kolei, które naraziły go na duże straty przy transporcie pomidorów. Początkowo przypuszczano, że to jakiś dowcipny konferencjer. Kiedy jednak przekonano się, że to maniak, publiczność uprzejmie go wysłuchała, a nawet wynagrodziła okłaskami. Podobny wypadek z tym samym maniakem wydarzył się podczas odczytu Kadena-Bandrowskiego w Gdyni.

(—) Rozcłanianie sukien zyletką. W Chorzowie od dłuższego czasu spozstrzegali niewiasty, iż w kościele przeczinał im ktoś suknie zyletką. Ostatnie niedzieli schwytały na gorącym uczynku 50-letniego Wincentego Pluszczyka i odano do dyspozycji władz sądownych.

## AGATA CHRISTIE 10) TAJEMNICZY PRZECIWNIK

Powieść

— Masz słusznosc. Zaczynamy! Tuppence drżącymi palcami rozzerwała kopertę i pośpiesznie wyjęła jej zawartość.

„Szanowny Panie!  
„Powołując się na ogłoszenie pańskie z dnia dzisiejszego, komunikuję, że prawdopodobnie mógłbym się Panu na coś przydać. Zeche Pan łaskawie pofatygować się pod wyżej wymieniony adres jutro rano, o godzinie jedenastej.

Zpoważaniem A. Carter.”  
— 27, Carshalton Gardens — czytała Tuppence, spoglądając na adres. — To jest gdzieś w pobliżu Gloucester Road. Strasznie daleko, nawet gdyby pojechać podziemną koleją.

— Powiem ci teraz, co będzie dalej — uśmiechnął się Tommy. — Przedstawiam już sobie zgóry całą sytuację. Gdy się zjawie u tego Mr. Cartera, najprzód przywitamy się grzecznie, jak to zwykle bywa, a potem on powie: „Proszę, niech pan siada, Mr...?” Na to ja odpowiem dumnie i z naciskiem: „Nazywam się Edward Whittington!” Wówczas Mr. Carter zarumieni się i szepnie: „He pan żąda?” Schowawszy do kieszeni normalną w takich razach zapłatę pięćdziesiąt funtów, wyjde na ulicę, spotkam się z tobą i skierujemy się pod drugi adres, aby powtórzyć mniej więcej to samo przedstawienie.

— Nie pleć głupstw, Tommy. Teraz trzeba przeczytać ten drugi list. O, wysłany jest nawet z Ritz!

— Murowane sto funtów, zamiast pięć dziesięciu!

— Czytajmy.  
„Szanowny Panie!

„Odpowiadając na pańskie ogłoszenie, komunikuję, że byłbym bardzo zadowolony, gdyby Pan zechciał zgłosić się do mnie w południe.

Z poważaniem Juliusz P. Hessheimer.”  
— Ha! — zawołał Tommy. — To pachnie czemś solidniejszym. Może jakiś amerykański milioner, bliski krewny tej osoby? W każdym razie musimy tam pójść w południe. Doskonała pora, może zaprosi nas na lunch.

Tuppence skinęła w milczeniu głową.  
— Ale najprzód do Cartera. Trzeba się spieszyć.

Carshalton Terrace była to wspaniała kamienica, o której Tuppence powiedziała, że wygląda, jak „pałac burżuazki”.

Przycisnęli dzwonek u drzwi opatrzonego numerem 27 i po chwili na progu ukazała się elegancka pokojówka. Pokojówka ta wyglądała tak solidnie, że serce Tuppence mimowolnie mocniej zbiło. Na zapytanie Tommy’ego o Mr. Cartera, pokojówka wprowadziła ich do małego gabinetu na parterze i wyszła. Uplynęła zaledwie minuta, gdy drzwi się nagle otworzyły i do pokoju wszedł wysoki mężczyzna o pościągłej twarzy i niedbalej zmezczonej ruciach.

— Mr. Y. A.? — zapytał z uśmiechem. Uśmiech ten był zresztą całkiem

sympatyczny. — Proszę, niech państwo siadają.

Usłuchali. Nieznajomy zajął krzesło naprzeciw Tuppence i uśmiechnął się do niej przyjaźnie. W uśmiechu tym było coś takiego, że dziewczyna nagle nabrała doń zaufania.

Ponieważ wysoki pan nie był skłonny do wszczęcia rozmowy, Tuppence postanowiła zacząć mówić pierwsza.  
— Pragnęlibyśmy wiedzieć — to znaczy, czy zechciałby nam pan powiedzieć to wszystko, co pan wie o Jane Finn?

— O Jane Finn? Ach! — Mr. Carter zdawał się namyślać. — Zasadniczo ja chciałem zapytać, co państwo o niej wiecie?

Tuppence poruszyła się niespokojnie.  
— Nie wiem, czy to właściwie ma coś do rzeczy.

— Nie? Owszem, ma bardzo wiele, naprawdę. — Uśmiechnął się znowu i ciągnął dalej w zamyśleniu. — Powtórzyć więc jeszcze raz moje pytanie: Co państwo wiecie o Jane Finn? Bo przecież — mówił dalej, widząc, że Tuppence uparcie milczy — muszą państwo coś o niej wiedzieć, skoro dali podobne ogłoszenie. — Pochylił się nieco i dorzucił przekonywującym tonem! — Może zechcą mi państwo powiedzieć...

Było coś magnetycznego w spojrzeniu Mr. Cartera. Tuppence usiłowała otrząsnąć się z pod tego przemożnego wpływu i dopiero po chwili rzekła:

— Tego uczynić nie możemy, prawda, Tommy?

Lecz ku jej wielkiemu zdziwieniu Tommy tym razem nie przytaknął.

Wzrok miał utkwiony w twarzy Mr. Cartera, a ton, jakim przemówił, był całkiem inny niż zazwyczaj:

— Mam wrażenie, że chociaż wiemy, bardzo niewiele, to jednak i toby mogły się panu przydać.

— Tommy — zawołała Tuppence ze zdziwieniem.

Mr. Carter poprawił się na krześle. Spojrzeniem zadawał swoim gościom nieme pytanie.

Tommy skinął głową.

— Tak, sir poznałem pana odrazu. Widziałem pana we Francji, gdy byłem w tajnym wywiadzie. Gdy tylko pan wszedł do pokoju, zorientowałem się...

Mr. Carter podniósł w górę rękę.

— Tylko bez nazwisk, proszę. Znałem mnie tutaj jako Mr. Cartera.

To jest mieszkanie mojej kuzynki. Wynajmuję od niej zazwyczaj, gdy przyjeżdżam do Londynu incognito. A zątym — spojrzawszy najprzód na Tuppence, po tym na Tommy’ego — kto mi opowie tę całą historię?

— Ty opowiadaj, Tuppence — rozkazał Tommy. — To przecież twoja specjalność.

— Tak, Miss, proszę mówić. I Tuppence posłusznie zaczęła opowiadać, nie przemiłując nawet utworzenia Spółki Młodych Poszukiwaczy Przygód.

Mr. Carter słuchał w milczeniu, ■ wyrazem zniechęcenia na pościągłej twarzy. Od czasu do czasu przysyłając dłonią usta, aby ukryć mimowolny uśmiech. Gdy Tuppence skończyła opowiadanie, skinął ze smutkiem głową.

smoka, wzniesł złote serce i wyrzekł zaklęcie: „Padnij przed żywą prawdą, boś kłamstwem jest!”

I mnie ktoś... niegdyś dał meźne serce, ale ty czyste i milujące w piersi masz. Idź i zwyciężaj!

Zalopotało płótno spadochronu i Jaś wkrótce znalazł się na ziemi. Zaledwie otrząsnął się z wrażeń, już szedł w kierunku dalekich światła portowych.

Niespodziewanie stawały przed nim, jakby wyrastały z pod ziemi, jakieś czarne, wysokie gmachy.

Już wchodził w ulicę portową, gdy usłyszał, w ciemności wołanie: Werda?

— Nie jestem Werda tylko Jaś Włodarczyk — pomyślał Jasio, ale milczał i szybko rzucił się na czworo raki. Pełznął cichutko w kierunku skąd dochodził miarowy szmer spienionych fal tłukących się o brzegi...

W tej chwili niespodziewanie ujrzał, że idzie ku niemu jakiś straszny potwór, mający na głowie dziwną skorupę zakończoną ostrym czubem, jak pikelhauby czapek niemieckich malowane na obrazkach.

I szło to ku niemu na dwóch łapach, jak człowiek... straszne, pokręcone, grube, jak wielki niedźwiedź!

W tym momencie Jaś chwycił w obydwie dłonie złociste serce i wznosił je wysoko, nad głowę. Na potwora patrzył jasnym, czystym, dobrym, niewinnym wzrokiem, wołając: „Padnij przed żywą prawdą, boś kłamstwem jest!”

Zachwiał się potwór na poślężnych nogach, białkami oczu błysnął i z przeraźliwym rykiem padł martwy na ziemię.

Ryk ten nappełnił groźnym echem przestrzenie. Zabrzmiały głosy trwoży w ciemnościach nocy!

— Zginął władca! Upadła nasza potęga — pokonano nas miłością! Wracajmy do swej ojczyzny! Ucie-

kajmy stąd!!!

I powstał szalony zgłęb i popłoch w całym mieście. Jedno skromne, ofiarne chłopię dokonało tego...

Wszystko gnało w panicznym strachu w noc ciemną, na zatracenie...

Jaś patrzył oszolomiony trzymając, wciąż jeszcze złote serce, wysoko nad głową.

Już uciły wrzaski... już ostatnie ich echa skonały w przestworzu, gdy Jaś usłyszał tajemny głos polskiego morza. A morze wołało: chodź Jasku, zaczerpnij mojej wody, bo ona jest życiem i zdrowiem! Już niema smoka! Niema tyrań! Nowe życie wszystkim niosę — potęgę!!!

Jaś sięgnął z zanadrza po butelkę i biegł w kierunku szumu, a znalazłszy się na wybrzeżu przykleknął i zaparzył się w zachwycie.

Oto blaski rannych zórz kładły się złotem na falach wód.

O jakże piękne polskie morze! — zawołał. — Potym popatrzył na kąpiące się w blaskach rannego słońca mury prastarego Gdańska i mówił: teraz rozumiem czemu tu wszystko takie bardzo kochane, bo i moje serduszko już przylgnęło na zawsze.

Teraz zanurzył butelkę w splecionej fali, zaczerpnął wody, popatrzył raz jeszcze zachwycony i wracał.

Światło.

Pierwsze promienie wschodzącego słońca ozłociły rozrodowaną twarzeczkę Jasia. Szedł dziarsko powtarzając raz po raz: Babcia wyzdrowieje... babcia będzie żyła...

Po uciążliwej podróży znalazł się przed znajomą, ukochaną chatką, lecz jakąż była jego rozpacz, gdy dowiedział się, że znaleźli babcie na ziemi zemdlona, że ciężko chorowała, a właśnie wczoraj wyniesiono ją do kaplicy cmentarnej i jutro ją pochowają.

— Nie! Babcie nie pochowają!!! —

krzyknął rozzdzierająco. — Ja mam lekarstwo!!!

Pobięgi do kaplicy. Gdy stanął nad trumną począł gorąco całować ręce babci. Potym zaczął nacierać twarz, ręce cudowną wodą, a gdy wlał jej do ust kilka kropel — o cudol... staruszka otworzyła oczy i zapylała: Gdzie jestem?

Jaś płakał, to śmiał się naprzemian z radości wołając: Ze mną jesteś babusiu kochana... ze swoimi co chającym cię tak bardzo wnuczkami... Patrz! Jesteś zdrowa, żywa i taka jak zawsze kochana!...

— Wróciłeś, pociecho, dzieciątko moje?

— Tak, chodź babciu do domu do naszej izdebki! Patrz, mam złote serduszko, ono uśmierciło smoka! Opuszcil Gdańsk... Polska ma znów całe morze wody, które daje życie!!!

## SKARB JANKA, POWIASTKA.

— O mój panicku kochany! a czyżby się to panickowiu chciało czytać, jeszcze dla mnie. Był Janeczka na Mszy św., to teraz warto iść na ślizgawkę, albo gdzie do kolegi.

— To ja jeszcze pójdę, a teraz Maciejowej przeczytam. — Podskoczył do pokoju, wrócił z książką i usiadłszy na kuferku zaczął czytać wolno i wyraźnie, żeby starowina mogła dobrze zrozumieć.

Maciejowa słuchała z zajęciem, wdychając i ocierając łzy od czasu do czasu, bo ją rozrzewniała i nuka i dobroć Janka.

— Kwiatu mój ty kochany! — zawołała gdy wreszcie złożył książkę, — a to żebyś mi nie wiem jaki prezent darował, nie byłbyś mnie tak ucieszył. Już mi nawet nie żal, że kazania nie słyszała.

— A widzi Maciejowa, ja Maciejowej całą tę książkę przeczytam. Maciejowa była tak uradowana i

rozzewniona, że się na dobre rozplakała, a Janek biegnąc na ślizgawkę, rad był z siebie, że taką małą rzeczczą tak wielką przyjemność zrobił starej nianie.

Wogóle od paru tygodni zaszła w Janku zmiana, nie była ona tak widoczna, żeby ją wszyscy mogli zauważyć, matka jednak i Julcia, a nawet stara Maciejowa, odczuwały ją na każdym kroku, szczególnie w tych drobnych na pozór rzeczach, na które Janek dawniej wcale nie zwracał uwagi.

Chociaż dokazywał jak zwykle, bo był bardzo żywy i na miejscu nigdy długo usiedzieć nie mógł, ale podczas gdy dawniej kiedy wpadł w dobry humor nie uważał już na nic i na nikogo — a zbytkom nie było końca — teraz miał wgląd i na stare lata Maciejowej i na to, że matka już o ósmym wieczorem potrzebowała ciszy i spokoju, bo doktor kazał jej się kłaść wcześniej, gdyż była jeszcze bardzo osłabiona po chorobie.

Dla Julci teraz zawsze znajdował czas, gdy go o coś prosiła a nieraz nawet sam pytał:

— Julia, może czego ci potrzeba z miłasta, to poleć i kupie, a może chcesz żebym ci co innego zrobił, to powiesz.

Matce nawlekał igły i czytywał zwykle w niedzielę a czasem i w dzień powszedni gazete.

Do niedawna jeszcze, gdy przybywała nowa jaka fatka lub cera na rękawie od bluzy, daśał się i wyrękał, teraz, chociaż każdą latę oblewał łzami, starał się je przecież ukryć przed matką i Julcią, żeby nie robił im przykrości, a kiedyś nawet zdołał się na odwagę żeby jej powiedziec:

— To ubranie już mi wystarczy do końca roku, trzeba tylko te plany wyczyścić. Ach mój Boże! żebym to ja mógł zapracować oskol-



## Niedzielne zabawy ks. Juliany wzbudziły oburzenie w Holandii.

Tryb życia i zwyczaj następczyni tronu holenderskiego, księżniczki Juliany i jej małżonka, są nie wyczerpanym źródłem artykułów i notatek w prasie holenderskiej.

Ostatnio temat ten wzbogacił się znacznie, ponieważ prasa holenderska stwierdziła, że małżeństwo przeistoczyło charakter księżniczki pod każdym względem.

Przed tym poważna, skupiona i odająca się z zapałem studiom naukowym, zaniehbująca nawet swą powierchowność, — księżniczka zaczęła obecnie zdradzać zamiłowanie do eleganckich toalet, do wesolych zabaw, a nawet, jak stwierdza ze zgrozą prasa purytańska używa kosmetyków.

Ten, kto zna konserwatywizm Holendrów, łatwo zda sobie sprawę w jakiej zdumienie wprawia ta przemiana księżniczki holenderską opinię publiczną.

Gdy stwierdzono, że para książęca udała się kilka razy w niedzielę do lokalów rozrywkowych, oburzenie pewnych sfer nie miało granic. Wmieszalsz się w to nawet organ premiera dr. Collijna, zwracając w bardzo delikatnej formie uwagę księżniczkę, że postępowanie jej może zachwiać tę sympatię, jaką posiadają dla niej Holendrzy.

Tego rodzaju głosy w prasie wywarły skutek, ponieważ od tego czasu para książęca spędza niedzielę w pa-

lacu, nudząc się zapewne śmiertelnie.

Kraują pogłoski, że następczyni tronu z małżonkiem zdecydowali się ulec opinii po dłuższej, ożywionej konferencji z królową Wilhelminą.

## Tam, gdzie jest nadwrót...

W Chile pełnia narciarskiego sezonu.

Każdy z nas wie z geografii, że kolejność pór roku na południowej półkuli ziemi stanowi przeciwieństwo naszych — północnych stosunków. Jednakże ta abstrakcyjna wiadomość trwa w stanie emocjonalnie utajonym, podczas gdy zetknięcie się z tym faktem w żywym, bezpośredni sposób ma zawsze w sobie coś z niespodzianki, coś, co można porównać z widokiem świętszych szczytów w rozpalonej słońcem pustyni.

I tak, właśnie teraz, w sierpniu, w zimowiskach chilijskich panuje pełnia sezonu. Sezon narciarski rozpoczyna się tam w czerwcu i trwa do połowy września, choć czasem jeszcze w listopadzie występuje całkiem dobre narciarskie warunki. Lipiec natomiast odpowiada mniej więcej naszemu lutemu i charakteryzują go mroźne, puszyste śniegi. Jednym z najważniejszych zimowisk

jest Portillo, położone przy kolei transandyjskiej w odległości około 4 godzin jazdy od Santiago. Najlepiej jest jednak tereny narciarskie znajdujące się na stokach Cerro Colorado, około 3 i pół tysiąca metrów liczącego, łagodnego stożka w odległości 2 i pół godzin jazdy autem od Santiago.

Andy chilijskie, bezdrzewne i naogół łagodne, przedstawiają przy znacznych opadach śnieżnych doskonały teren narciarski.

A wielu światowych bywalców przenosi je ponad sławne zimowiska szwajcarskie, które uważa za stanowczo przeludnione. W szczególności sławne są tereny Cerro Colorado, pokrywające około 150 km. kw. śnieżnej powierzchni, wznoszącej się w spólnym słońcu wysoko ponad zielone równiny, w których panuje podzwrotnikowy upał. Styną one szczególnie z łagodnych, bardzo długich zjazdów, podcinanych tu i ówdzie ostrymi progami. Jeden z nich liczy przeszło 20 km. długości. Ale dla wprawnych amatorów bardziej bohaterskich wrażeń istnieje strone Cerro Parva, szczytując się też blisko 20-kilometrowym zjazdem. Jednakże 6-cio godzinne podejście zmniejsza nieco atrakcyjność tego szczytu.

## Organizacja życia codziennego w Ameryce

Skomplikowane warunki życia codziennego mieszkańców Stanów Zjednoczonych, brak służby i konieczność ciągłego pośpiechu zmuszają ich do zwracania się o pomoc w najrozmaitszych okolicznościach życiowych do ekspertów. We wszystkich sprawach rodzinnych, gospodarskich, technicznych etc. można uzyskać pomoc i radę wykwalifikowanych, doświadczonych sił fachowych, które za niewielką opłatą zajmą się ich organizacją i wykonaniem. Istnieje i ciągle rośnie cała armia osób i organizacji, które zawodowo zajmują się szczegółami egzystencji, sprawiaczami nam często kroć tyle kłopotu. W czasie kryzysu mnóstwo pomysłówych jednostek wal-

czyło skutecznie z bezrobociem, wyszukując sobie nowe zajęcia i zawody, o których nie śniło się nam, Europejczykom.

Istnieje np. specjalna instytucja t. zw. „Wedding Embassy”, która zajmuje się organizacją ślubów we wszystkich najdrobniejszych szczegółach tej tak uroczystie odbywanej w Ameryce ceremonii. „Wedding Embassy” reżyseruje wszystko z największą drobiazgowością, wysyła zaproszenia, do starca odpowiednich strojów drużonem, układa plan podróży poślubnej i t. p. Analogiczna organizacja pomaga przy urządzaniu wszelkiego rodzaju przyjęć. Jest to „Party Mart”, który zapoczątkowany został przed kilku

laty jako mały sklepik, a teraz jest po tęzną instytucją, urządzającą przeszło tysiąc przyjęć rocznie, poczynawszy od najskromniejszych za 5 dolarów, na których podaje się lemoniadę, aż do wystawnych bankietów z atrakcjami artystycznymi.

Bardzo lukratywnym zajęciem stało się karmienie zwierząt. W Filadelfii pewien przedsiębiorczy agent ubezpieczeniowy, który przekonał się że znajomi jego bardziej interesują się tym, co jada ich pies, niż tym jakiego rodzaju są polisy ubezpieczeniowe, założył przedsiębiorstwo dostarczające w pewnych porach dnia pożywienia ulubieńcom domu. Inny bezrobotny, eksploatujący umiejętnie miłość do zwierząt, zajmuje się tresurą piesków i założył specjalną szkołę, gdzie uczą się one wszelkich niezbędnych dla dobrze wychowanego psa manier.

Ponadto założone zostało niedawno specjalne biuro „Western Union”, które dostarcza mieszkańcom New Yorku wszelkich możliwych informacji i usług. Polecenia, którymi klienci obarczają personel biura są najbardziej różnorodne. Pewien 100-kilowy, gentleman prosi o adres krawca, szycjącego wyłącznie dla grubasów. Redakcja jednego z magazynów żąda fotografii wściekłego psa, a przybysz z prowincji — zamrożonych much, dla karmienia swych żabek, z którymi się nie rozstaje. Pewna sparaliżowana lady prosi o przysłanie jej codziennie rano inteligentnego gońca, z którym mogła by przedyskutować wszystkie ważniejsze wydarzenia dnia, o których do wiedziała się z gazet. Jak wynika ze statystyk biur, 99 proc. wszystkich tego rodzaju żądań zalałwianych jest pozytywnie, 1 proc. stanowią jednak żądania zupełnie fantastyczne i niemożliwe do spełnienia.

